

PROTOKÓŁ NR XXI/2016
Z XXI SESJI RADY MIEJSKIEJ W BIAŁYM BORZE
Z DNIA 5 GRUDNIA 2016 r.

Godzina rozpoczęcia - 11.00, godzina zakończenia –14.45.

Sesja odbywała się w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Białym Borze.

Sesję otworzyła wypowiadając słowa „otwieram XXI sesję Rady Miejskiej w Białym Borze” i jej przewodniczyła Przewodnicząca Rady Pani Wanda Król, która przywitała radnych, władze samorządowe gminy, sołtysów, kierowników jednostek organizacyjnych gminy oraz wszystkich zebranych na sali obrad.

W sesji uczestniczyło 15 radnych, co stanowi 100% ustawowego składu rady. Obrady były, więc prawomocne.

Na zaproszenie Przewodniczącego Rady w sesji udział wzięli:

Pan Paweł Stanisław Mikołajewski	- Burmistrz Białego Boru
Pan Jan Batruch	- Zastępca Burmistrza
Pani Bożena Pankiewicz-Ginda	- Sekretarz Gminy
Pani Anna Dobrzańska	- Skarbnik Gminy
Obsługa prawna Urzędu	- Pan Tomasz Musiał

PKT 2 UCHWALENIE PORZĄDKU OBRAD

Burmistrz **wniósł** autopoprawki do projektu uchwał będących w punkcie 9 „Podjęcie uchwał w sprawach”:

pod lit. „a” w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy Biały Bór na 2016 rok,
14„za”; jedna osoba nie głosowała.

Wycofał projekt uchwały będący pod lit „i” w sprawie zatwierdzenia „Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu PWiK Spółka z o.o. w Szczecinku na lata 2017-2019”;

za - 15 (jednogłośnie)

Ponadto Burmistrz **wniósł** do porządku obrad projekt uchwały;

pod lit. „l” w sprawie skargi na działalność Burmistrza Białego Boru

za - 15 (jednogłośnie)

Pani Grażyna Lechowicz – ja chciałabym odnośnie projektu uchwały w punkcie 9 „i”, czyli zatwierdzenia wieloletniego planu, który przegłosowaliśmy, żeby dzisiaj nie podejmować uchwały w tej sprawie. Tu chciałabym dodać, że ilekroć PWiK składa nam propozycje w postaci wieloletniego planu rozwoju, to musimy sobie zdawać sprawę, że z tym wiążą się podwyżki cen wody i ścieków, ponieważ urządzenia, które oni planują zrobić, to są urządzenia w postaci inwestycji od których nalicza się amortyzację, a amortyzacja, jak wiecie Państwo jest wliczana w taryfach. Ponadto musi być przejrzystość tych działań PWiK. W ubiegłym roku, jak zatwierdzaliśmy ten plan, tam chodziło o Dołgie, ja byłam przeciwna temu, podjęliśmy jednak tę uchwałę - do dzisiaj nie widzę żadnych skutków tego, nie widziałam żadnego protokołu odbioru, ile osób się tam podłączyło w wyniku tego, chciałabym, żeby kiedy będziemy na nowo podejmować uchwałę w sprawie wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodno-kanalizacyjnych dla naszej gminy, wcześniej proszę przedstawić nam właśnie protokoły odbioru i informację o tym ilu mieszkańców skorzystało z tego, żeby przekładało się na to, że ci ludzie również dołożą się do tej ceny wody i ścieków, a nie tylko pozostali. Dzisiaj miał być przedstawiciel PWiK, tu

Pan Przemysław mi podpowiada, że nikogo z PWiK nie ma. Za mało wiedzy mamy o tym, co Oni robią. Jak przeanalizowałam ten plan to wydaje mi się, dużo jest tam na wyrost i nawet wydaje mi się, że nie do końca zgodnie z prawdą, bo protokół przekazania tej całej infrastruktury jest z 2011 roku, że muszą być informacje o tym, że odebrane zostało, kto to odbierał z naszej gminy, żebyśmy później mogli wiedzieć na kogo możemy liczyć przy następnych podwyżkach wody i ścieków.

Radny Mieczysław Grabowski **zgłosił** projekt uchwały

pod lit. „o” w sprawie poparcia budowy drogi ekspresowej S6

Jest to droga łącząca Gdańską ze Szczecinem, dla Pomorza jest to droga strategiczna. Ja wiem, że mieszkańcy Białego Boru rzadko z niej korzystają, natomiast chcę Państwu powiedzieć jedną rzecz, nie godzę się na to, że to co zostało zrobione w poprzednich latach jest z góry skazane na to, że to jest złe. W sprawie tej drogi wydano wiele zezwoleń, zainwestowano już wiele środków państwowych środków i ta droga ma naprawdę szansę na powstanie. Dlatego ja apeluję, wiem, że było głosowanie, dla mnie całkowicie pomysł nie trafiony, ponieważ powinniśmy głosować tutaj. Jeżeli Państwo jesteście przeciwni mojemu wnioskowi, to Rada Miejska podniesie rękę przeciwko wprowadzaniu jej do porządku obrad. Natomiast ja apeluję do Pań i Panów radnych, abyśmy tą uchwałę przyjęli, to jest nasza symboliczna cegielka w to, aby ta droga jednak powstała. Tym bardziej powtarzam, tak daleko zakrojonych prac nad budową jakiegokolwiek drogi na Pomorzu tego typu, żadna droga, tak daleko procedury nie są posunięte, więc niech tą drogę robią. Jeżeli ona faktycznie ma prawo powstać i ma szansę na powstanie, to niech tą drogę po prostu robią bez względu na to, kto by to nie był, dlatego apeluję, żebyśmy tę uchwałę przyjęli. Pan Zbigniew Kwaśniewski - zaproponował, aby w tym projekcie ująć, jeżeli popieramy ten projekt to poprzyjmy drogę północ-południe S11. Chciałbym, aby w tym projekcie ująć jedną i drugą drogę. Poprzyjmy obie drogi.

Pan M. Grabowski- zgadzam się z tym, co mówisz, każda droga, która ma szansę powstania jest na wagę złota. Nie ma dzisiaj żadnego projektu uchwały, niech ktoś przygotuje taki projekt, jeżeli ta S11 ma szansę ja również podniosę za tym rękę. Ja nie mam przed sobą żadnego dokumentu, który mówi o tym, że ta droga jest w tym momencie budowana.

Pani Grażyna Lechowicz – ja uważam, że Rada Gminy jest od tego, żeby zajmowała się swoim podwórkiem, gminą. Sprawa drogi S11, czy S6 jest przecież cały czas analizowana, jest ogłoszony przetarg na budowę S11. Może będziemy wszystko popierać, co chce Pan Gawłowski. Niech rząd robi to, co do niego należy, a my róbmy to, co do nas należy, a nie dawajmy się wkręcić, bo zwrócił się do nas poseł Gawłowski i Pan Grabowski chciałby dobrze wypaść. Czytany był list otwarty od posła Gawłowskiego, który zwrócił się z prośbą do wszystkich rad gmin. Każdy poseł może się zwrócić i o coś nas prosić. Jaki my mamy na to wpływ. To jest po prostu robienie kpin z Rady Miasta m.in. w Białym Borze.

Pan Andrzej Czarnecki – ja zabierałem głos na komisji i mówiłem, że ta droga jest chwilowo wstrzymana, bo jestem w temacie. Tam było wiele bubli, niedociągnięć. W szczerze pola były zjazdy i rozjazdy i milionowe pieniądze tam szły.

za - 7

przeciw - 2

wstrzymał się - 6

PKT 3 PRZYJĘCIE PROTOKOŁÓW Z POPRZEDNICH SESJI, KTÓRE ODBYŁY SIĘ

10 października 2016 r. r.

7 listopada 2016 r.

za - 15

przeciw - xx

wstrzymał się – xx

Do protokołu nie wniesiono uwag.

PKT 4 INFORMACJA BURMISTRZA O DZIAŁANIACH PODEJMOWANYCH W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM ORAZ O WYKONANIU UCHWAŁ PODJĘTYCH NA POPRZEDNICH SESJACH

Burmistrz Paweł Mikołajewski zapoznał zebranych z Zarządzeniem Burmistrza z dnia 5 grudnia 2016 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących zmian ulic położonych na terenie miasta Biały Bór.

Burmistrz stwierdził, że po tych konsultacjach decyzje o nadaniu nowych ulic podejmie tylko i wyłącznie Rada Miejska zgodnie ze swoimi kompetencjami. Tak, że nie będzie konkursu, plebiscytu, natomiast zbieramy od wszystkich zainteresowanych nowe propozycje, tak jak niektóre już zostały złożone, tu obecny na Sali Pan Stanisław już złożył takie pismo, tak że ono też zostanie ujęte w ramach tych konsultacji i myślę, że do końca lutego Państwo, jako Rada Miejska mam nadzieję, że podejmiecie uchwały o nowych nazwach ulic.

Sprawozdanie z okresu międzysesyjnego

Z zakresu promocji i turystyki:

- koordynowaliśmy przebieg imprez stałych i cyklicznych tj. „Obchody Święta Niepodległości”.

W przygotowaniach jest Bożonarodzeniowy Jarmark , który odbędzie się 18 grudnia od g. 14.00 na Rynku.

- koordynacja spotkań i warsztatów w zakresie projektu „Biały Bór na szlaku dialogu lokalnego” dotyczącego tworzenia Strategii Rozwoju turystyki w gminie Biały Bór na lata 2016-2022” . Od 2-15 grudnia trwają konsultacje projektu strategii. 8 i 9 grudnia odbędą się spotkania otwarte z mieszkańcami w tej sprawie.

Z zakresu oświaty:

- Z okazji Dnia Nauczyciela przyznano nagrodę Burmistrza – Nauczyciel Roku – p. Elżbiecie Zawisłak, polonistce z ZS Nr 1 .

- Sporządzono spis SIO (stan na 30 września 2016) – spis zamknął się liczbą uczniów: 591 w tym: SP Nr 1 - 191, SP Drzonowo -55, SP Sępólno -37 , Gimnazjum Nr 1 -142. SP Nr 2 - 24, Gimnazjum Nr 2 - 30. Przedszkole oraz oddziały przedszkolne przy szkołach 112.

Kontrola spisu w placówkach przebiegła bez uwag.

- wydano 2 decyzję dotyczące zwrotu kosztów kształcenia młodocianych pracowników wypłacanych w ramach Funduszu Pracy na sumę 16.162 zł. Co najważniejsze o tym poprzez Głos Koszaliński i media społecznościowe informowałem od pół roku trwały starania o to, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało gminie środki w ramach zwiększenia części oświatowej subwencji ogólnej z tzw. 0,4% z rezerwy z tytułu dofinansowania kosztów związanych z wypłatą odpraw dla zwalnianych nauczycieli na łączną kwotę równą wnioskowanej 194.095 zł i to tak, jak w mediach mówiłem pół roku oprócz rozmów z Ministerstwem prowadziłem tak naprawdę konsultacje z Panią Posel Małgorzatą Golińską i za to Jej serdecznie dziękuję, ponieważ Jej udział w tej pracy przełożył się na to, że dostaliśmy całą kwotę, jaka jest wnioskowana, w latach poprzednich byłoby to raczej niemożliwe.

Ta wspólna praca i współpraca i pomoc była bardzo potrzebna i to trzeba podkreślić.

Nasi przedstawiciele samorządu oraz komisji ds., oświaty uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami Stowarzyszenia „My dla Was” (w Przytoku) oraz rodzicami Szkoły Podstawowej w Sępólnie w związku z propozycją zmiany funkcjonowania szkoły od IX 2017r.

Referatu Nieruchomości i Gospodarki Komunalnej

1. Przeprowadziliśmy przetargi na:

- III przetarg na sprzedaż nieruchomości przeznaczonej pod zabudowę przemysłową za zakładem Furel - brak chętnych, nie będę obniżał ceny absolutnie,
- I przetarg na sprzedaż dwóch działek budowlanych przy ul. Lipowej – brak chętnych,
- I przetarg na sprzedaż trzech działek przy ul. Akacyjowej – brak chętnych.

2. Sprzedaliśmy - dwie działki na poprawę warunków zagospodarowania przy ul. Armii Czerwonej i 26 – go Lutego. W chwili obecnej przygotowywane są do sprzedaży kolejne nieruchomości.

Prowadzimy akcję porządkowania wszystkich nieruchomości na terenie miast i gminy, tam gdzie one w różny sposób przy ulicach były ucięte, małe skrawki były gminne, a kilkanaście lat temu zagospodarowane przez właścicieli pobliskich nieruchomości, teraz to porządkujemy i kolejno można

powiedzieć mieszkańcom po mieszkańcu sprzedajemy im to, żeby był porządek i żeby do nas trafiły należne nam środki.

3. Ogłosiliśmy:

- I przetarg na sprzedaż działek przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową położonych w m. Dołgie obręb Drzonowo,

4. Wystąpiliśmy z wnioskiem do Starosty Szczecineckiego o zawarcie umowy nieodpłatnego użyczenia na budynku komisariatu w Białym Borze przy ul. Żymierskiego 6. W chwili obecnej przygotowujemy dokumentację do komunalizacji nieruchomości.

5. Wystąpiliśmy z wnioskiem do Starosty Szczecineckiego o zawarcie umowy użyczenia na okres 10 lat na jeziora Grębosz, Gręboszynek oraz jezioro Racze położone w obrębie Sępólno Małe – przy miejscowości Białe Dwory.

7. Przystąpiliśmy do przetargu na dzierżawę nieruchomości od ANR położonych w miejscowości Kazimierz, na których posadowione są wiata z ławkami i stołem, urządzony plac zabaw dla dzieci – wygraliśmy przetarg.

8. Zawarliśmy umowę zamiany nieruchomości położonych w m. Dołgie obręb Drzonowo. Zamiana nastąpiła w związku z uchwaleniem planu zagospodarowania przestrzennego w m. Dołgie, właściciel jednej z nieruchomości wystąpił z roszczeniem do Gminy Biały Bór, o zamianę nieruchomości, gdyż przed podjęciem planu działka przeznaczona była pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, a w planie zmieniono przeznaczenie na zabudowę usługową.

9. Zawarliśmy 7 nowych umów dzierżawnych, 7 umów przedłużyliśmy z przeznaczeniem na cele ogrodniczo-warzywne, rolne, garaże, na cele związane z mieszkalnictwem, oraz na cele usługowo handlowe.

W chwili obecnej dopinamy umowę z firmą Getin Leading, która otworzy w Białym Borze oddział przez, co zakładam, że oddział firmy leasingowej w Białym Borze spowoduje otwarcie worka z tymi nowymi samochodami ciężarowymi, na których zależy nam, żeby zarejestrowanych było, jak najwięcej. To, że oddział takiej dużej instytucji pojawi się w Białym Borze jest to bardzo pozytywna informacja.

10. Przeprowadziliśmy analizę nieruchomości Skarbu Państwa, na które zostaną złożone wnioski o nieodpłatne nabycie ich na mienie Gminy Biały Bór (do skomunalizowania). Jestem po rozmowie z Panem Starostą i to, co jest własnością Skarbu Państwa na terenie gminy w większości będę chciał nieodpłatnie przejąć na mienie gminy. Część tych działek być może w przyszłości będzie mogła podlegać dalszej sprzedaży.

W opisywanym okresie między sesyjnym na stanowisku d.s. planowania przestrzennego podejmowano następujące czynności:

1. wydano 10 szt. decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, a w opracowaniu jest 6 następnych,
2. w opracowaniu jest 1 decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego dotycząca budowa linii kablowej 0,4 kV na obszarze dwóch Gmin: Gminy Biały Bór obręb Biała oraz Gminy Rzeczenica obręb Brzezina – miejscowość Jeziernik,
3. w wyniku wznowienia postępowania wydano po wznowieniu 2 decyzje o lokalizacji inwestycji celu publicznego dla LAFARGE i ENERGA SA,
4. projekt planu Kopalni Sępólno Małe na końcowym etapie musi ponownie zostać uzgodniony z Konserwatorem Zabytków.

W opracowaniu mamy:

- projekt planu dla inwestycji: Kopalnia Torfu w Biskupicach,
- projekt planu taśmociąg Sępólno Małe- Sępólno Wielkie dla firmy LAFARGE – wniosek o wyłączenie z produkcji leśnej po uzyskaniu pozytywnej opinii z regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku wysłano za pośrednictwem Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego do Ministra Ochrony Środowiska,
- w opracowaniu jest też projekt planu BIOGAZOWNI w Trzebielu.

Po uchwaleniu zmiany STUDIUM będą prowadzone procedury dot. uzgadniania i opiniowania projektów wymienionych wyżej planów przez wyznaczone w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym instytucje.

Nasz projekt Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Biały Bór jest przygotowywany do uchwalenia mam nadzieję, że w najbliższym czasie już przejdziemy do

uchwalania tego studium, które uporządkuje troszkę bałagan, który funkcjonował w zakresie planowania naszej gminy.

W zakresie działań w Referacie Inwestycji i Zamówień Publicznych

Trwają prace na zadaniu „Poprawa infrastruktury sportowej w Gminie Biały Bór” (zakończono w ramach zadania salkę sportową w Drzonowie , dokańczana jest szatnia przy „ORLIKU”), Wykonano remont dachu na Zespole Szkole nr 2 ze środków uzyskanych od ubezpieczyciela.

Przygotowywanie zadań inwestycyjnych do realizacji;

- przebudowa drogi gminnej w miejscowości Stepień
- utworzenie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,
- utworzenie Domu Środowiskowego w Białym Borze
- rozstrzygnięto postępowania przetargowego na wykonywanie przeglądów technicznych budynków komunalnych,
- zakup energii elektrycznej
- nie wybrano wykonawcy na odśnieżanie dróg gminnych – ze względu na brak ofert obrębu Stepień. Trzy razy był ogłaszany przetarg nikt się nie zgłosił. Rezerwowo mamy oczywiście zabezpieczenie, ale gdybyście Państwo o rolnikach, którzy byliby zainteresowani podjęciem takiej działalności, to po tych trzech przetargach jesteśmy skłonni zawrzeć umowę z wolnej ręki ponieważ jest to rzecz dla nas bardzo ważna.

W trakcie przygotowania są postępowania przetargowe na wybór oferenta na usługi urbanistyczne, Trwa realizacja projektu „Dobre konsultacje, dobry plan”, utworzono zespół roboczy, który uczestniczy w szkoleniach z zakresu konsultacji .

Otrzymano dofinansowanie na opracowanie Gminnego Programu Rewitalizacji,

Złożono wnioski na dofinansowanie zadania pn. Organizacja zajęć dodatkowych i doposażenie bazy dydaktycznej dla uczniów na terenie gminy Biały Bór i będą to pieniądze na dodatkowe działania naszej oświaty. Wniosek jest o wartości 300 tys. zł, zakładam, że mamy to zadanie wpisane do kontraktu samorządowego powiatu szczecineckiego.

Z zakresu działań realizowanych przez pracowników w ramach prac interwencyjnych i publicznych będących w dyspozycji Urzędu

- Wykonywano bieżące remonty w mieszkaniach komunalnych w związku zgłaszanymi usterkami,
- wykonano remont bieżący(wymiana instalacji elektrycznej, zabezpieczenie podłogi) mieszkania komunalnego ul. Żymierskiego 5/1,
- trwają prace porządkowania terenu po zburzonej sali siłowni (Pilawa) przy ulicy Rybackiej,
- rozpoczęto budowę kotłowni przy świetlicy wiejskiej w Sępolnie Wielkim,
- wykonano remont komina przy świetlicy wiejskiej w Bielicy zgodnie z zaleceniami kominiarza,
- wymieniono drzwi wejściowe do mieszkania komunalnym Sępolno Małe 17/2,
- wykonano remont uszkodzonego dachu w budynku garażowym przy ulicy Brzeźnickiej
- wymieniono rynny przy świetlicy wiejskiej w Przybrdzie,
- zostały ustawione i zamontowane ławki(3 szt) wzdłuż ulicy Dworcowej zgodnie z interpelacją Radnych,
- wykonano uporządkowanie terenu lasu między ulicą Sosnową a drogą na plażę miejską we współpracy z Nadleśnictwem Miastko,
- wykonano fundamenty i przyłączy wodno kanalizacyjnych pod budynek szatni przy boisku ORLIK,
- zamontowano nową tablicę informacyjną przy Urzędzie Miejskim wymienioną po uszkodzeniu budynku w wyniku wypadku samochodowego,
- zostało pocięte i porąbane drewno opałowe do świetlicy wiejskiej w Kalisce,
- wykonano wycinkę 5 sztuk drzew w miejscowości Dołgie zgodnie z wydanymi decyzjami Starosty Szczecineckiego,
- udzielaliśmy pomocy przy rozładunku i wydawaniu jabłek dla mieszkańców Gminy.

Bezrobocie

W okresie międzysesyjnym zatrudniono w ramach robót publicznych 7 osób na okres 2 miesięcy. do prac melioracyjnych i porządkowych.

Z dniem 30. 11.2016r. osoby bezrobotne ukończyły wykonywanie prac społecznie-użytecznych.

Następne rozpoczną się w lutym przyszłego roku.

Jan Państwo pamiętają 30 listopada przestała działać Straż Miejska. Trwają prace związane z przejęciem dokumentacji oraz majątku będącego na stanie referatu Straży Miejskiej. Żeby nie było powodów do plotek jednemu pracownikowi cofnięto wypowiedzenie i przydzielono następujące obowiązki: od 1 grudnia do 31 grudnia jest to przekazanie składników majątku i wyposażenia będącego na stanie referatu Straży Miejskiej oraz przekazania dokumentów znajdujących się w pomieszczeniach biurowych zajmowanych przez Straż Miejską do archiwum zakładowego.

Od 2 stycznia do 28 marca sporządzenie pozostałej części tytułów wykonawczych dotyczących wystawionych mandatów- wtedy już zakończymy wszystkie tytuły. Teraz te tytuły schodzą bardzo dużo, bardzo dużo jest przygotowywanych i od 29 marca planowane jest przejęcie obowiązków podinspektora ds. rozliczeń należności i zobowiązań komunalnych w związku z przejściem na emeryturę pracownika zatrudnionego na tym stanowisku. Ponadto na tym stanowisku dojdą nowe obowiązki prowadzenia spraw związanych z gospodarką śmieciową. Powyższe działanie pozwoli na niewypłacenie pracownikowi odprawy związanej z wręczonym wypowiedzeniem oraz wyegzekwowaniu należności gminy z tytułu wystawionych i nieopłaconych mandatów gminnych.

Ponadto Burmistrz przedstawił działania, jakie były robione w związku z przynależnością gminy do Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty :

1. rekultywacja składowisk odpadów komunalnych na terenie ZMiGDP oraz gmin sąsiednich – rekultywacja składowiska w Białym Borze - dofinansowanie 453.855,90 , całkowita wartość 487.232,77,
2. ochrona różnorodności biologicznej i ekosystemów na terenie Dorzecza Parsęty poprzez edukację dzieci i młodzieży" – stworzenie izby bioróżnorodności w ZS nr 1 w Białym Borze, całkowita wartość 75.000 zł, wkład własny 2.500 zł,
3. moje gimnazjum – moja szansa – w ramach projektu w Zespole Szkół Nr 1 w Białym Borze odbywały się zajęcia wyrównawcze i zajęcia pozalekcyjne z przedmiotów: matematyka, fizyka, geografia, chemia, biologia. Projektem zostali objęci uczniowie klas II gimnazjum osiągający niskie wyniki w nauce,
4. wrota Parsęty - infrastruktura społeczeństwa informacyjnego w dorzeczu Parsęty – w ramach projektu doposażono Urząd Miejski w system zintegrowany do obsługi urzędu, system do obsługi korespondencji, sprzęt komputerowy i oprogramowanie, rozbudowano infrastrukturę sieciową zintegrowana gospodarka wodno – ściekowa.

PKT 5 ODPOWIEDZI NA INTERPELACJE, WNIOSKI I GŁOSY Z TRYBUNY OBYWATELSKIEJ I TRYBUNY SOLECKIEJ

Brak uwag.

PKT 6 WOLNA TRYBUNA DLA PARLAMENTARZYSTÓW RADNYCH WOJEWÓDZKICH, POWIATOWYCH I GOŚCI ZAPROSZONYCH

Brak.

PKT 7 RAPORT OŚWIATOWY O STANIE REALIZACJI ZADAŃ OŚWIATOWYCH GMINY BIAŁY BÓR W RPKU SZKOLNYM 2015/2016 ORAZ INFORMACJA NATEMAT REALIZOWANYCH ZADAŃ OŚWIATOWYCH W BIEŻĄCYM ROKU SZKOLNYM 2016/2017

Przewodnicząca Rady poinformowała, że raport radni otrzymali w materiałach sesyjnych, był omawiany na wspólnym posiedzeniu wszystkich komisji Rady.

Pani G. Lechowicz – ja poprosiłam na wspólnym posiedzeniu komisji o wyniki w Szkole Podstawowej w Sępólnie Wielkim, ponieważ nie były ujęte w tym raporcie i dzisiaj chyba tylko ja te wyniki dostałam od Pani Magdaleny, czy od Pani Dyrektora. Może po prostu pozostałam radnym i wszystkim tu obecnym pochwalę się, że w Szkole Podstawowej w Sępólnie trzy osoby przystąpiły do egzaminu – sprawdzian szóstoklasisty. W części językowej średni wynik wyniósł 61,33%. Dla porównania średni wynik w kraju

wyniósł 71% , zaś średni wynik w okręgu 69,88, a w części matematyka ten wynik był słaby 42,67% przy 63% średnia krajowa i też trzy osoby przystąpiły.

PKT 8 INFORMACJA PRZEWODNICZĄCEJ RADY MIEJSKIEJ W BIAŁYM BORZE Z ANALIZY OŚWIADCZEŃ MAJĄTKOWYCH RADNYCH ZŁOŻONYCH ZA ROK 2015 ORAZ INFORMACJA BURMISTRZA BIAŁEGO BORU O OŚWIADCZENIACH MAJĄTKOWYCH ZŁOŻONYCH PRZEZ PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH ZA ROK 2015

Informacje radni otrzymali w materiałach sesyjnych. Nie wniesiono uwag.

PKT 9 PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:

a) zmian w budżecie Gminy Biały Bór na 2016 rok

Pani Grażyna Lechowicz – przed zmianą jest 270 tys., zmiana jest 75 tys., a była zmiana 30 w administracji publicznej.

Pani Skarbnik odczytała uzasadnienie zmian, które są wprowadzone na dzisiejszej sesji.

Wprowadza się do dochodów budżetu gminy kwotę 242.557 zł, w związku z otrzymaniem:

1. Subwencji oświatowej w kwocie 194.095 zł, z tytułu refundacji wypłaconych odpraw dla nauczycieli z Zespołu Szkół Nr 2;
2. Otrzymania odszkodowania w kwocie 3.462 zł, z tytułu zalania w Zespole Szkół Nr 2;
3. Otrzymania refundacji w kwocie 45.000 zł, z Powiatowego Urzędu Pracy.

Po stronie wydatków wprowadza się następujące zmiany:

1. Zwiększa się wydatki na szkoły podstawowe w kwocie 3.462 zł, z przeznaczeniem na pokrycie kosztów remontu dachu na budynku Zespołu Szkół Nr 2;
2. Zwiększa się dotację dla Fundacji DEKA o kwotę 104.486 zł, z przeznaczeniem na wypłatę części dotacji za listopad i za grudzień br.
3. Zwiększa się dotację dla BCKIR o kwotę 590 zł;
4. Zwiększa się rezerwę ogólną o kwotę 64.019 zł, jako zabezpieczenie pokrycia ewentualnie nie wykonanych dochodów budżetu;
5. Zwiększa się o 5.000 zł wydatki na zapłatę za energię na Orliku;
6. Zwiększa się wydatki na gospodarkę mieszkaniową o kwotę 20.000 zł z przeznaczeniem na zapłatę za wodę i ścieki oraz za dystrybucję energii;
7. Zwiększa się dodatkowo o 45.000 zł wydatki na wynagrodzenia pracowników interwencyjnych i publicznych.

za - 15

przeciw -xx

wstrzymał się – 1

b) zmiany uchwały dotyczącej określenia inkasentów, ustalenia dla nich wynagrodzenia z tytułu poboru podatków i opłat oraz wyznaczenia terminu wpłat zainkasowanych kwot;

Przed podjęciem uchwały Przewodnicząca Rady przywitała w imieniu wszystkich nowego sołtysa sołectwa Grabowo Pana Łukasza Strojewskiego życząc Mu owocnej pracy.

za - 15

przeciw xx

wstrzymał się –xx

c) przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2017;

Pani Grażyna Lechowicz – już wynikły te uwagi podczas rozmowy z Panią Sadlak, która przygotowała ten program i opracowała. Przede wszystkim stwierdziła, że z 20 osób zmotywowanych w gminie do leczenia, 4 podjęło leczenie i wiele innych odpowiedzi, których Pani udzieliła spowodowało, że trzeba zastanowić się nad tym Programem, żeby on był skuteczny. Pieniądze, które na ten Program są przeznaczone to nie są małe pieniądze, a efekty uważam bardzo znikome. Po przeanalizowaniu tego Programu i po wypowiedzi Pani Sadlak skontaktowałam się z osobami, które w jakiś sposób z nią pracują i mam takie uwagi: po pierwsze - czy gmina nasza musi mieć punkt konsultacyjny? Z tego, co dowiedziałam się od osób, które uczestniczą w grupach AA i chodzą na konsultacje, to uważają, że jest

to jałowy twór, który jest sam dla siebie, że od wakacji Pani Rozperska nie działa nawet z grupą AA. Ponadto rozmawiałam też o osobach, które pracują w Komisji Gminnej Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i tu też mam uwagi. Np., co robi tam Pani nauczycielka spod Lublina, czy Ona zna kogokolwiek w Białym Borze, czemu jest w Gminnej Komisji Rozwiązywania problemów Alkoholowych, bo ja koleżanka namówiła? Może warto, żeby w tej Komisji byli ludzie, którzy mieszkają tutaj, znają te problemy, pracują z tymi ludźmi.

Następna sprawa, w Gminie Szczecinek raz w tygodniu w świetlicach wiejskich terapeuta prowadzi zajęcia odnośnie uzależnień – w każdej świetlicy. U nas takich zajęć nie ma i może warto by się zastanowić, żeby coś z tym zrobić skoro są problemy, w szkołach również. Ja już wcześniej krytykowałam program konkurs na najładniejszego bałwanka z butelek plastikowych. Może zamiast wydawać pieniądze na takie konkursy, warto by pieniądze te przeznaczyć na konkretne zajęcia z dziećmi, czy z osobami, które są uzależnione. Konsultowałam się z Patronką i okazuje się, że nie ma współpracy naszej gminy z Patronką.

Pani Lucyna Lesińska – ustosunkowała się do Punktu Konsultacyjnego. Pani Grażynka, nie zgadzam się, że on nie powinien być w Białym Borze. To jest Punkt Konsultacyjny dla osób uzależnionych i współuzależnionych. Rozmawiając z uzależnionymi być może uważają, że ta Pani nie spełnia oczekiwań, ale my naprawdę wysyłamy tam rodziny tych osób i być może należałoby zastanowić się nad terapeutą i tu nie ulega wątpliwości, że tu ten temat, ale Punkt, jako Punkt musi być na miejscu, bo najbliższy Punkt jest w Patronce i też tam na konsultacje wysyłamy i uważam, że pozbawienie tych ludzi współuzależnionych, ja już nie mówię o uzależnionych, takiej osoby, gdzie oni mogą raz w tygodniu przyjść i porozmawiać sobie, czy prawidłowo choćby te osoby nakierowane jest nam potrzebny.

Jeśli chodzi o świetlice wiejskie, to nasze świetlice wiejskie z tego, co ja wiem ni spełniają norm świetlic socjoterapeutycznych, stąd też nie może być tam terapeuta pracujący z rodzinami, czy też z dziećmi.

Pani Grażyna Lechowicz – jeśli w Gminie Szczecinek świetlice spełniają te wymogi to może warto się zastanowić, co trzeba zrobić, żeby nasze też spełniały. Istotne jest to, żeby prowadzić takie zajęcia, jeśli mamy na to środki, trzeba te środki wydatkować jakoś racjonalniej, nie tylko, żeby je wydać. W szkołach też wydaje się pieniądze na teatrzyki, na jakieś przedstawienia, które nie rozwiązują problemów konkretnych uczniów - to są spore kwoty. Dziecko trzeba było teraz odstawić, gdzieś pod Wałcz do Ośrodka tzn., że nie możemy powiedzieć, że wszystko jest ok. Jest źle, trzeba coś z tym robić. Na pewno należy zastanowić się, jak robić to efektywniej.

Pan Mieczysław Grabowski – ja od lat głosuję przeciwko tak działającemu systemowi, który głośno nazywa się przeciwdziałanie alkoholizmowi. Ja tutaj z częścią się zgadzam, uważam, że Punkt powinien funkcjonować, ale nie Punkt, że tak powiem na papierze. Za tym Programem Ida spore środki z budżetu gminy i całkowicie biorę odpowiedzialność za słowa, które tutaj wypowiadam. Jak powiedziałem na Komisji jestem w trakcie tworzenia pisma. Nie ukrywam, że posiłkuję się tutaj osobami, które znają temat dogłębnie, ponieważ dla mnie to jest trochę zamazane, natomiast ja nie czepiam się za bardzo szczegółów, ale jeżeli Punkt Konsultacyjny nie może diagnozować ja bardzo proszę, żeby Pani, która z ramienia Gminy zajmuje się tym tematem nie wpisywała tutaj w punkcie którymś, że tu są diagnozowane problemy. Efekty odnośnie leczenia alkoholowego, ta skala jest spora w gminie. My nie jesteśmy jakąś gminą wyrwaną z rzeczywistości Polskiej i jeżeli ja tu czytam, że 4 czy 5 osób udało się namówić do leczenia to trudno, to nazwać za sukces, a środki są wydatkowane spore. I jedna rzecz, która mnie najbardziej boli, bez względu, jak to zostanie odebrane doskonale wiecie, że ta ustawa jest łamana przez wiele podmiotów prowadzących sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych – mówię o naszych słynnych sklepach. W tym temacie nic się nie zmienia, są lepiące mandaty od wielu lat, mówię o całym terenie gminy i miasta Biały Bór. Jeżeli nie wierzycie w moje słowa, można sprawdzić tutaj Komisja pod przewodnictwem kolegi Przemka niech wystąpi do Posterunku Policji zobaczycie, jaka jest skala problemu, ile nałożono mandatów w różnych miejscach publicznych, więc to nie działa. Dla mnie zatrważające jest to, że coraz więcej młodych ludzi sięga po alkohol, to jest druga sprawa. Trzecia, która mnie dotknęła osobiście i o której wcale się nie wstydzę mówić, która dotknęła moje dziecko.

Kupił sobie legalnie środki odurzające zaniósł je do szkoły i najgorsze, co się dla mnie stało to, to że komórka, która działa tu w Gminie na bazie tego negatywnego zjawiska, które dotyczyło nie tylko mojego dzieciaka, bo skala problemu była, jest i prawdopodobnie jeszcze będzie, nie zrobiono nic szeregu spotkań z dziećmi, żeby coś omówić, zaprosić kogoś, kto jest specem w tej dziedzinie. Takie działania moim zdaniem powinny się odbyć. Ja tego nie widziałem przyznając się, dopóki nie dotknęło to mojego dziecka. Ja w tej Radzie siedzę i będę apelował, żeby takie spotkania się odbywały. Nie zgadzam się, żeby wysyłać Policję, czy Straż Miejską, czy służby mundurowe dzieciakom, młodzieży, która rzekomo w krzakach koło szkoły coś tam złego rzekomo robią. Zaproponujmy im coś i będzie inaczej.

Pan radny uważa, że ten Program jest bardzo podobny do Programu z roku ubiegłego, gdyby zmienić datę i jakieś dwa zapisy to jest identyczny.

Pan Zbigniew Kwaśniewski – reasumując te wypowiedzi Pan radny stwierdził, że należy zmobilizować do działania i kontroli te służby i nie ma nad czym więcej dyskutować.

Pani Grażyna Lechowicz – analizując to wszystko widać, że Pani Sadlak ma bardzo dużo zadań w gminie, to może należy przydzielić jej kogoś do pomocy. To jest bardzo trudny temat i wymagający naprawdę dużo pracy, żeby funkcjonowało to, jak powinno. Wydaje mi się, że jeżeli byłby ktoś do pomocy w tej Komisji to łatwiej byłoby to opanować i podjąć lepsze decyzje.

za - 11

przeciw - 2

wstrzymał się - 2

d) przyjęcia Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie dla gminy Biały Bór na lata 2017-2022;

Pani Lucyna Lesińska – nasza gmina, tak jak wszędzie w Polsce nie odbiega przemocą od innych miejscowości. Dzieją się naprawdę bardzo różne rzeczy. Przewodniczącą Zespołu z mocy ustawy jest pracownik mój, który zajmuje się administracyjnie dokumentacją. Na każdą kartę niebieską mam trzy dni na podjęcie interwencji. Niebieska karta przemocy może być założona zarówno przez pracownika pomocy, jak Policjanta, jak przez każdego lekarza i coś takiego otrzymujemy. Największym problemem jest to, że osoby przemocowe, te które tej pomocy doświadczają niestety po paru dniach się wycofują i to tak naprawdę jest to syzyfowa praca. Praca polega na tym, że się spotykają komisje, komisje są zwoływane w zależności od problemu. Jest to bardzo szerokie grono osób, bodajże 14 osób powołanych w takie grupy robocze. Oczywiście, że za każdym razem nie ma tych 14 osób na spotkaniach, bo takie spotkania odbywają się raz na kwartał, natomiast grupy robocze podejmują działania natychmiastowo w zależności czego dotyczą. Najwięcej przemocy mamy wynikającej z tytułu alkoholizmu i tutaj jest problem naprawdę poważny. Osoby, które stosują przemoc mogą korzystać z takich terapii wsparcia dla osób przemocowych, które jest przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Tam są prowadzone zajęcia. Nie ma siły, jak jedna osoba w roku z tego korzysta to jest wszystko. Osoby dostają wyroki, są wyroki w zawieszeniach te, które stosują przemoc. Stosują się do zakończenia kary, potem wracają na stare tory i to się takk powiela.

Od 10 lat od kiedy te karty zostały nagłośnione i słusznie to praca mojego pracownika tylko techniczna to ½ czasu pracy poświęca na sprawy przemocy.

Pan Mieczysław Grabowski – zaapelował do Rady i sołtysów, aby nie być na sprawy przemocy obojętnymi, nie stójmy z boku, ale reagujmy.

Pani Wanda Król- chciałam Pani Grażynce odpowiedzieć na stwierdzenie, że ta nauczycielka z Lublina, co robi w komisji. Ta Pani pochodzi z Lublina, ale jest mieszkanką Białego Boru.

Pani Grażyna Lechowicz – pracuje w Szkole im. Oskara Langego i nie zna spraw Białego Boru. Sama mi powiedziała, że koleżanka jej proponowała i ok – taki jest dowód.

za - 15

przeciw - xx

wstrzymał się- xx

e) przyjęcia Programu Rozwoju Rehabilitacji w gminie Biały Bór na 2017 rok;

za - 15

przeciw - xx

wstrzymał się - xx

f) przyjęcia „Rocznego programu współpracy gminy Biały Bór z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2017 rok”;

Pani Grażyna Lechowicz – w rozdziale VII tego projektu jest okres realizacji wskazany od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. i w VIII jest sposób realizacji, gdzie jest informacja, że termin do składania ofert nie może być krótszy niż trzy tygodnie czyli 21 dni od ukazania się informacji o konkursie. Mamy 5 grudnia, pewnie po złożeniu ofert trzeba jeszcze trochę czasu, żeby przyznać środki i zając się wnioskami może przesunąć np. od lutego do końca stycznia, bo w tamtym roku też ten styczeń jakoś nam poszedł.

Pan Burmistrz – może w tamtym roku się nie sprawdziło, co do jednej imprezy, jak pamiętam natomiast są już na początku stycznia imprezy, zresztą chociażby Białoborskie Kolędowanie, no to nie może być od lutego, to musi być, jak najszybciej. Tak, że chciałbym konkursy ogłosić, jeszcze w grudniu, żeby ci którzy w styczniu mają szansę na dofinansowanie, żeby te pieniądze otrzymali.

za - 15 przeciw - xx wstrzymał się - xx

g) przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Biały Bór na 2017 r.;

za - 15 przeciw - xx wstrzymał się - xx

h) uchwalenia Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Biały Bór, przyznawania nagród dla nauczycieli i dyrektorów ze specjalnego funduszu nagród wyodrębnionego w budżecie gminy Biały Bór.

za - 14 przeciw - 1 wstrzymał się - xx

i) zmiany Uchwały Nr XLV/319/2014 Rady Miejskiej w Białym Borze z dnia 30 czerwca 2014 r. w sprawie przyjęcia „Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w gminie Biały Bór na lata 2014-2020”;

za - 15 przeciw - xx wstrzymał się - xx

j) wystąpienia ze Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty;

za - 11 przeciw - xx wstrzymał się - xx - 4 osoby nie głosowały

k) wystąpienia ze Związku Miast Polskich.

za - 15 przeciw - xx wstrzymał się - xx

l) skargi na działalność Burmistrza Białego Boru

Pani Stanisława Marzec – nie zgadzam się z taką decyzją Komisji Rewizyjnej, moja skarga jest zasadna. Złożyłam podanie z zaświadczeniem o pracy w gospodarstwie wyłącznie z zeznaniem świadków 28 marca 2013 roku będąc jeszcze pracownikiem. 29 marca 2013 r. za porozumieniem stron przesłałam na zasłużoną emeryturę. Jak do tej pory uważam, że wszystkie dokumenty złożyłam, jakie do nagrody jubileuszowej były wymagane, no i oczekiwałam załatwienia sprawy. Natomiast w kwietniu 2013 roku otrzymałam pismo z Urzędu informujące mnie, że jeśli ZUS mi uzna pracę w gospodarstwie do emerytury wówczas Urząd mi wypłaci nagrodę jubileuszową. Ja oczywiście dopełniłam, w ZUS-ie złożyłam 23 kwietnia 2013 r. gdzie uzyskałam informację, że gdyby mi brakowała lat pracy do emerytury to ZUS by mi uznał i powiedziano mi w ten sposób, że emerytura, to ma Pani już naliczoną, natomiast nagrodę jubileuszową przydziela zakład pracy. Zgodnie z ustawą każdy okres zatrudnienia wlicza się do

nagrody, więc ja uważam, że złożyłam dokumenty wszystkie. Fakt faktem, że do Urzędu to pismo datowane jest 23 kwietnia dopiero 14 marca 2016 r., no bo z końcem marca mój okres trzy letni kończył się, taką dostałam ogólną informację z Urzędu, że trzyletni okres roszczeń pracowniczych do trzech lat. Ja przesłałam na emeryturę 29 marca 2013, więc oczekiwałam na decyzję z Urzędu naliczenia mi nagrody, wypłacenia z końcem marca bieżącego roku. Nie otrzymałam żadnej informacji i żadnego pisma, natomiast w kwietniu datowanym na 11 kwietnia 2016 r., które ja otrzymałam 22 kwietnia poproszono mnie o udowodnienie okresu pracy w gospodarstwie i że warunkiem przejęcia jest przejęcie po rodzicach i praca, gdzie ja mieszkalam z rodzicami od urodzenia i mnie w Białym Borze wszyscy znają od dziecka, ta że tutaj nie było żadnych wątpliwości, ale że to był Państwowy Fundusz Ziemi i ziemia została przekazana do Agencji Nieruchomości Rolnej i niestety musiałam dwadzieścikilka lat wstecz to udowodnić, ale wybrnęłam z tego. Ostatnio Agencja posiada oryginalne dokumenty, ostatnią umowę rodziców, a i pierwszą moją, a pismo otrzymała z Agencji z Koszalina o moim przejęciu 19 lipca 2016 roku. Ja jeszcze skserowałam wszystkie umowy, pojechałam do Szczecinka do Agencji i przedłożyła w Urzędzie faktycznie 3 sierpnia. Nie było mowy o żadnym przedawnieniu, natomiast we wrześniu otrzymałam pismo, że moja sprawa jest przedawniona. Proszę Państwa, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, jak może być przedawnienie, gdzie wystąpiono w kwietniu do mnie z pismem o udowodnieniu przejęcia gospodarstwa i pracy. Ja prowadzę tą ziemię i pracuję do dzisiaj. Prosiłam, chodziłam tyle razy nie pomogło. Ja swój zakład szanuje i swego szefa również, ale tak się nie załatwiania sprawy i czuję się obrażona proponuje mi się sąd, 42- letniemu stażem urzędnikowi proponuje się iść do sądu? Ja się czuję upokorzona. Tak się nie robi i wyciągam wnioski. Wysoka Rado, jak się tak pracownika z takim stażem traktuje, to jak przeciętnego człowieka, a ja zawsze byłam za takimi małuczkami. Proszę o jeszcze oraz zrewidowanie wszystkiego i załatwienie mnie tutaj właśnie w mojej gminie, gdzie ja 42 lata przepracowałam

Pan Tomasz Musiał – faktem jest, że prawo do nagrody jubileuszowej według twierdzeń Pani Stanisławy Marzec nabyła Ona w dniu 6 lutego 2013. Ważna data, bo od tej daty nabycia świadczenia liczy się okres przedawnienia. Okres przedawnienia roszczeń pracowniczych z Kodeksu pracy art. 291 ustalony jest na trzy lata, jest to stosunkowo długi, nie jest to krótki okres. Niezwłocznie po złożeniu wniosku o przyznanie nagrody jubileuszowej za 45 lat pracy Pani Stanisława Marzec została poproszona jedynie o dostarczenie decyzji z ZUS o przyznaniu prawa do emerytury. Z tej decyzji ZUS dokładnie wynika, jakie okresy ZUS danej osobie zalicza. Mamy tam staż pracy czarno na białym. Dlatego poprosiliśmy o to, gdyż nie jesteśmy w stanie sami zweryfikować niektórych okresów zatrudnienia, tak jak w tym wypadku nie byliśmy w stanie zweryfikować okresu pracy w gospodarstwie rolnym z wiadomych względów.

W odpowiedzi na nasze pismo z kwietnia 2013 roku nie dzieje się nic i dopiero następne ruchy zainteresowanej są w marcu 2016, kiedy roszczenie już było przedawnione. No, niestety, jako prawnik widzący fakt przedawnienia nie mogłem nie poinformować o tym przełożonego, gdyż zatajenie takiej informacji mogło rzutować na moją ocenę przez zatrudniającego. Ponadto Wysoka Rado jest tutaj szereg innych czynników, o których Pani nie wspomina. W tej chwili dwukrotnie o kresie zatrudnienia 42 letnim, a skoro Pani mówi dwukrotnie, że przepracowała 42 lata to dlaczego domaga się nagrody jubileuszowej za 45 lat pracy. Ponadto Pani była zatrudniona w Urzędzie Miejskim w Białym Borze pod koniec zatrudnienia w 2013 roku w styczniu otrzymała podwyżkę wynagrodzenia w wysokości 700 zł brutto dzięki czemu wypłacono Pani odprawę emerytalną o 4.200 zł wyższą. Ponadto pracownik otrzymał nagrodę jubileuszową za 40 lat pracy czyli 300% wynagrodzenia.

Reasumując skargę rzymianie, którzy stawiani są za wzór roztropności i w sumie na tym systemie prawnym wiele czerpiemy z ich dorobku i prawie całe nasze prawo cywilne opiera się na prawie rzymskim tj. „prawo przychodzi z pomocą ludziom uważnym, a nie tym, którzy nie dbają o własne interesy”.

Jeśli ktoś ponad trzy lata nie robi mając odpowiedzieć na krótkie pismo, to nie możemy stawiać zarzutu innym osobom, że działają wbrew zasadom i postępują niegodziwie. Uważam, że tylko w takiej sytuacji należy zacząć od siebie i zadać przede wszystkim sobie pytanie, czy się wykazało minimum staranności, żeby swoich interesów pilnować.

Pan Zbigniew Kwaśniewski – zarówno Burmistrz, jak i Komisja zasugerowała Pani Stasi złożenie pozwu do Sądu Pracy, czy Pan jako prawnik uważa, że ma Pani szansę uzyskania tego, czy nie.

Pan Tomasz Musiał – nie odpowiem na to pytanie, bo ocenianie szans dobre jest w zakładach

Buchacherskich, a nie w pracy prawnika. W mojej ocenie ja przedstawiając opinię i wypowiadając się w tej chwili w sposób zgodny z tą opinią oceniłem, że skoro roszczenie było wymagalne w dniu 6 lutego 2013 do chwili obecnej nie zostało zrealizowane, termin przedawnienia wynosi 3 lata, tak, że od 7 lutego 2016 roszczenie to jest przedawnione. Nie mniej sąd kierując się różnymi zasadami może z pewnych względów termin przedawnienia nie wziąć pod uwagę w wyjątkowych wypadkach i będzie to stanowiło suwerenną ocenę niezależnego sądu.

Pan Z. Kwaśniewski – dlatego zadałem to pytanie, bo Pani Stasia obawia się tego sądu.

Pani S. Marzec – ja 42 letni urzędnik, żebym występowała do sądu. Fakt, że ja się nie upomniałam wcześniej, dziewczyny mi mówiły, żebym składała, ale też nie zostałam poinformowana, jako stary urzędnik, kiedy muszę to przedłożyć, bo będzie to przedawnione. Chyba na tyle zasłużyłam, żeby mnie poinformować Pani Stasiu proszę złożyć, bo przedawni się sprawa. A ja jeszcze wzięłam pod uwagę, fakt Pan Burmistrz dał mi podwyżkę, ale dał mi dopiero od stycznia. Ja na koniec grudnia 2012 miałam za 42 lata 3.400 zł brutto, po potrąceniu było to tylko 2.500 zł. Z wyrównaniem od stycznia dostałam po to, żeby do odprawy dostać więcej, gdzie w innych zakładach praktykują to na rok, czy na dwa emerytom przysługują podwyższając, czy aż tak wiele zarabiałam? Rozumiejąc sytuację, bo już w tamtym czasie gmina nie za bardzo dużo miała pieniędzy, więc ja dlatego czekałam. Dostałam podwyżkę doceniałam to, dostałam odprawę sześciomiesięczną, więc mówię mogę na nagrodę poczekać. Mam pieniądze, ZUS płacił mi co miesiąc, odprawa też znaczna, ja nigdy takich wielkich pieniędzy nie miałam, więc zawsze oszczędnie żyję i uważam, że można było nawet jeśli coś nie dopełniłam podpowiedzieć.

Tym pismem w marcu 2013 roku występując od razu widziałam brak tej woli faktycznie nie wypłacenia, no tak ona chce jeszcze pracę w gospodarstwie, ale zgodnie z ustawą każdy okres do nagrody jubileuszowej zatrudnienia obojętnie, jaki by to był zakład to się do stażu pracy wlicza. To pismo, na które ja złożyłam dokumenty 3 sierpnia, ja odpowiedziałam na pismo z bieżącego roku z kwietnia 2016. Tak, że tu też nie jest błąd, a z 2013 to nie było pismo ważne do nagrody, a o tym, że nabyłam prawo czy jako 42 letni urzędnik nie powinno poinformować, kiedy ja nabyłam prawo i kiedy ten okres przedawnienia upływa? Chyba na to zasłużyłam.

Reasumując to wszystko czuję się naprawdę pokrzywdzona i różnie mogę pomyśleć, czuję się nawet oszukana. Przykro mi, ale musiałam użyć tego słowa.

Pan Mieczysław Grabowski – stwierdził, że to są takie chwile, kiedy nie chciał być radnym. W swojej karierze politycznej bardzo rzadko spotkał się z takimi sytuacjami i jest Mu przykro, że taka sytuacja ma miejsce. Zapoznał się ze wszystkimi opiniami, wysłuchał Pana mecenas i to, również wiedział i co ma teraz zrobić? Zna Panią Stasię od wielu lat, zawsze był mile obsługiwany, jako petent o wiem, że gdy uznamy tę decyzję za zasadną zmusimy Burmistrza do wypłacenia należnej nagrody, co będzie skutkowało tym, że RIO to zakwestionuje i z tego nic nie będzie. Pani Stasiu, ja muszę stanąć nie po stronie Burmistrza tylko po stronie wykładni prawa, którą tu reprezentuje Pan mecenas. Ja nie mogę zrobić inaczej, bo ja nie mogę podważać opinii prawnika, chociaż tak po ludzku to tutaj jestem emocjonalnie po stronie Pani Stasi, przyznaję Jej rację, natomiast muszę się posilkować, jako osoba publiczna, jako radny tym, co mówi mecenas.

Pani Irena Drozd – w okresie tej długiej pracy w samorządzie pierwszy raz spotykam się z takim faktem, że pracownik tego zakładu pracy jest postawiony w takiej sytuacji. Uważam, że nie możemy obarczać tylko Pani Stanisławy Marzec tym co się tutaj stało, ale wina leży po obu stronach. Niechętnie to wszystko wygląda, ale wydaje mi się, że pracodawca zawsze staje w obronie pracownika, a tu wyszło trochę inaczej. Gdyby mój pracownik czekał trzy lata, to byłabym nie raz w niejednym sądzie. Jeżeli wykładnia Pana mecenas mówi, że przedawnione z czym się naprawdę nie mogę zgodzić, bo można było przypominać Pani Stasi o terminach, kiedy powinna złożyć. Widzieliście się na spotkaniach Wigilijnych, na różnych spotkaniach i wydaje mi się, że do takiego momentu nie doszło by dzisiaj i nie

musielibyśmy podnosić ręki „za” czy „przeciw”, gdyby to było załatwione w odpowiednim czasie. Tak, że nie obwiniamy tylko Pani Stasi.

Pan T. Musiał – przez ćwierć wieku jestem adwokatem i obsługującym różne podmioty i szczerze mówiąc nie spotkałem się z takim podmiotem, który by stale monitorował okresy przedawnienia roszczeń przeciwko temu podmiotowi. Mamy do czynienia z Urzędem, w którym jest zatrudnionych łącznie z jednostkami pomocniczymi grupą ponad 100 osób i proszę sobie wyobrazić sytuację kiedy pracodawca musiałby monitorować i kontrolować, czy komuś, jakieś roszczenie nie ulega przedawnieniu. Czegoś takiego nie robi się nigdy w żadnych instytucjach prywatnych, czy państwowych. Pan mecenas odwołał się do rzymskiej zasady: „nieznajomość prawa szkodzi” i nie można się powoływać skutecznie na nieznajomość prawa z tego względu, że gdyby się przyznawało rację każdemu, kto mówi, że on o tym nie wiedział, to prawnicy byłiby niepotrzebni, to przepisy prawa byłyby niepotrzebne.

Pani Wanda Król – Pani Stasia była u mnie z jednym z dyżurów ze swoimi dokumentami. Ja mam tylko jedną wątpliwość. Pani Stasia w marcu tego roku przyniosła to pismo z ZUS-u i w kwietniu otrzymała odpowiedź, gdzie prosi się ją z Urzędu, żeby dostarczyła to, że przejęła gospodarstwo do prowadzenia. Ja uważam, że jeżeli sprawa ulega przedawnieniu 7 lutego 2016 r. to w kwietniu Pani Stasia po złożeniu tego pisma w marcu powinna otrzymać odpowiedź, że ze względu, że sprawa uległa przedawnieniu już kończą się roszczenia, bo mnie się wydaje, że to pismo z kwietnia z tego roku wzbudziło Pani Stasi taką nadzieję, że coś jeszcze ma do ugrania, że jeszcze można to załatwić, a pismo przewodnie Pani Stasia dostała pod koniec kwietnia tego roku.

Myślę Pani Stasiu, że jeżeli Pani pójdzie do tego Sądu Pracy, to po mojemu to Pani tę sprawę wygra, a Pan Burmistrz będzie zmuszony wypłacić. Ja to jestem daleka od pisania skarg i już na dyżurze powiedziałam Pani, niech Pani odda to do Sądu Pracy.

Pan Maciej Piaszczyński – 42 lata pracy tutaj w Urzędzie Gminy, w roku 2011 nagroda za 40-lecie.

42 lata stażu pracy w Gminie Pani kończy pracę przechodzi na emeryturę, pracodawca podwyższa Pani emeryturę w ostatnim roku, czy to jest mało, czy dużo możemy spekulować, czy musiał to robić, czy nie. Chodzi mi o wizerunek gminy przedstawiony w Pani wypowiedzi i ewentualnie tego, że została Pani tu skrzywdzona i źle potraktowana przez gminę. Wynagrodzenie zostało Pani podwyższone, dobra wola organów prowadzących była, wyższe wynagrodzenie, wyższa emerytura. Przez 42 lata czasu pracy nie wykazała Pani czasu pracy wcześniejszego, tego trzyletniego. Z tego, co ja się orientuję to, jak podejmuję pracę w obowiązku jest uzupełnienie całego okresu stażu pracy, nie wiem czy Pani, jako urzędnik pracując tak długo wie, że w obowiązku pracownika jest uzupełnienie tego na samym początku w celu naliczania odpowiednich nagród i 42 lata wcześniej tak powinna Pani zrobić.

Ten czynnik ludzki, o którym Pani Irena mówiła, że 42 lata pracownik, nagrody itd. Przechodzi na emeryturę i przed odejściem wyciąga taką sytuację sprzed iks lat. Nie można co się dziwić, że pracodawca podchodzi do tego sceptycznie, Ona pracowała, dostawała regularnie, dostała podwyżkę, jesteśmy zadowoleni, czas na emeryturę i teraz pracownik wyciąga teraz jakąś tam sytuację sprzed 42 lat. Wypadałoby, żeby ją do końca doprowadził i żeby ją wykazał, bo ma do tego prawo i czas faktycznie też, chociaż uważam, że jako pracownik administracji publicznej powinien to zrobić wcześniej, żeby to było rzetelne i teraz wszystko leży po tronie pracownika. W gminie 42 lata, wszystko było regularnie, wszystko było płacone i wizerunek gminy, która teraz chce oszukać, bo 42 lata tutaj, trzy lata sama Pani mówi, że trzeba było udokumentować, trzeba było mieć świadków i teraz ten trzyletni okres wyczekiwania, też źle świadczy o tym, że Pani o tym nie wiedziała po tylu latach doświadczony urzędnik. Ja wiem, że to jest przykre i chciałaby Pani otrzymać te świadczenie, ale tak jak wszyscy proponujemy Pani skierowanie sprawy do sądu i nikt nie będzie miał Pani za złe, wszyscy będziemy Panią wspierać i tak samo pomoc ze strony gminy też będzie. Sąd musi nakazać, Burmistrz sam nie może wypłacić.

Pani Stasia Marzec – ja nie wiedziałam, że ja pójdę na emeryturę, ja nie planowałam mówiąc szczerze. To zaświadczenie z pracy z gospodarstwa leżało gotowe. Ja nie sądziłam, że ono będzie mi potrzebne i liczyłam na to, że przepracuję 45 lat w gminie, jako urzędnik jeszcze. Wskoczyło to nagle z początkiem lutego przesłałam za porozumieniem, miałam jeszcze inne sprawy w banku kredyty hipoteczne, tak, że nic nie było celowe, a to leżało, bo mojej siostrze brakowało, robiłam to w 2003 roku jednej siostrze, bo jej

brakowało do emerytury, jest nas trzy siostry, więc i zrobiłam sobie, ale nie liczyłam, że z niego skorzystam. To tylko przypadek, a że zdarzyła się taka sytuacja, to dołączyłam ten okres zatrudnienia, zainteresowałam się ustawą, że do nagrody zalicza się każdy okres, ja prowadziłam zupełnie inne działy podatków, nie kadry, a jak się, to o sobie się nie myśli, tylko o ludziach.

za - 15

przeciw - xx

wstrzymał się- xx

1) poparcia budowy drogi ekspresowej S6

za - 15

przeciw - xx

wstrzymał się- xx

PKT 9 INTERPELACJE, OŚWIADCZENIA, WNIOSKI I ZAPYTANIA RADNYCH

Pan Mieczysław Grabowski

W takich wypadkach powinniśmy, jako lokalny samorząd powinniśmy być ponad tym wszystkim. Nie powinny nas dzielić takie sformułowania, które niestety między nami padają. To nie jest naprawdę istotne, jakie stowarzyszenie, partia. Dla mnie to jest taka powiem szczerze żenada. Zwrócił się do nas jeden z parlamentarzystów pan Stanisław Gawłowski były Wiceminister Ochrony Środowiska, a więc frakcji, która rządziła krajem przez ostatnie dwie kadencje. Jego obowiązkiem jest pomagać temu regionowi. Takim sposobem mojego rozumowania jest Pani Poseł Golińska, i jej pomoc, która doprowadziła do zwrotu odpraw dla nauczycieli – taki jest ich obowiązek.

Boli mnie osobiście i mówię o tej nieszczęsnej wodzie, ściekach. Rada Miejska w lipcu 2006 roku podjęła uchwałę o przekazaniu tego czegoś do PWiK Szczecinek. To do oceny społeczeństwa należy, czy zrobili dobrze, czy źle, dzisiaj mamy sytuację, jaką mamy. Spotkałem się z prawnikiem i ten prawnik pomógł mieszkańcom Grabowa w sporach z różnego rodzaju instytucjami, z którymi się sądzili. Boli i mierz mnie jedna rzecz, że jeżeli my mówimy publicznie o tym i tu muszę zwrócić się do mojej sąsiadki, Pani Grażyna, jeżeli my mówimy kilka razy o tym, że w tym temacie zwracała się Pani do Pana X, Pana Y, dobrze jest Pani aktywną radną, ja to pochwalam, bo te stawki są chorendalne, ale jest to spółka i my w tym temacie niewiele możemy, a najbardziej boli mnie to, że przywołuje się na fakt jedną rzecz, którą postanowiłem sprawdzić. Pani radna Lechowicz mówiła, że zwróciła się do jednego z naszych parlamentarzystów, do Pana senatora Zientarskiego z prośbą o pomoc, ileś tam czasu trwało i Pan Senator powiedział, że w tym temacie niewiele da się zrobić po czym pomógł innej gminie powiatu szczecineckiego. Powiem, żeby nie było niedomówień, pracownicy Urzędu Miejskiego w Barwicach pojechali zwiedzać Senat. Nie sprzedawajmy populistycznych haseł, zrobimy, załatwimy, więc zrobimy. To jest spółka, przestańmy w końcu szukać winnych w tych, którzy byli i składać niewiadomo, jakie nadzieje na tych, którzy są. Prawa spółki rządzą się swoimi prawami, nie zrobimy z tym nic. Jeżeli nie wierzycie to zapytajcie Pana mecenasa o jedną rzecz. Jeżeli my zgłoszujemy, jak co roku przeciwko podwyżkom cen wody i ścieków, jeżeli my nie przyjmujemy uchwały mówiącej o tym, że Rada Miejska nie wyraża zgody na podwyżki, czy te podwyżki nie wchodzą w życie? Wchodzą i to tak się to toczy.

Pani Grażyna Lechowicz

1. 1. Jak to jest z tą uchwałą Rady odnośnie preferencyjnych głosów, które daliśmy gminie Szczecinek.

Czy o tym, że gmina miejska Szczecinek ma głosy trzy razy ważniejsze niż nasze zdecydowała nasza Rada Miejska, czyli zgodziliśmy się na to? Jeśli można - proszę podać mi numer uchwały, która to ujmuje.

Ciągle podkreśla się fakt, że Rada nie ma nic do powiedzenia w kwestii stawek wody i ścieków, co rzeczywiście jest prawdą. Ale prawda też jest taka, że Spółka ma obowiązek przesłania do gminy rokrocznie wniosku o zatwierdzenie nowej taryfy. Tutaj najwięcej do powiedzenia ma Burmistrz ze swoimi pracownikami, może zakwestionować go. Tyle, że nasz Burmistrz do tej pory z tego prawa jeszcze nie skorzystał. Proszę przeczytać sobie raport pokontrolny Najwyższej Izby Kontroli, zarówno jeden, który w marcu tego roku wpłynął, jak i drugi, który ukazał się w tym miesiącu na moją prośbę na BIP-ie. Z tego

raportu wynika jasno, że to Burmistrz ma prawo zrobić audyt, czyli sprawdzić czy koszty, które Spółka we wniosku narzuca są zasadne. Generalnie jak się czyta wniosek taryfowy to Spółka mówi, że zakłada 1% marżę zysku, a potem w sprawozdaniu finansowym wychodzi, że ma 7 mln zysku i to nie jest 1% tylko o wiele więcej. Pani ze Spółki tłumaczy, że to jest zysk wirtualny księgowy, a w sprawozdaniu finansowym za 2013 rok jasno jest napisane, że Spółka spłaciła kredyt w wysokości 29 mln zł. Z wirtualnych pieniędzy spłacała ten kredyt, czy z rzeczywistych?

Za rok 2015 mam sprawozdanie i Spółka znów ma niemal 7 mln zysku. Oczywiście ten zysk to nie jest zysk, który Spółka dostaje jak manna z nieba, to jest zysk, który zbiera w postaci pieniędzy, które płacimy za wodę i ścieki, ale my przede wszystkim na to się godzimy, żeby za to płacić. Proszę nie mówić, że wszystko zostało zrobione, by stawki za wodę i ścieki obniżyć, bo nie zrobione zostało jeszcze prawie nic. Trzeba ciągle coś robić, żeby, żeby w jakiś sposób tę Spółkę powstrzymać od windowania cen. PWiK przejęła mienie publiczne nieodpłatnie, nie mają konkurencji, więc mogą sobie robić co chcą. Zakładają najpierw wielkie koszty, a potem tych kosztów nie mają, to może w końcu poprosimy ich, żeby złożyli nam, co roku sprawozdanie, jakie były zakładane koszty, jakie były rzeczywiste koszty, wtedy może będziemy mogli ich jakoś rozliczać. Ja nie wiem dlaczego przedstawiciele PWiK nie przyjeżdżają na sesje Rady. Odnośnie planu modernizacji. Tu znów są jakieś propozycje na ponad 900 tys. zł, na które my pewnie byśmy się zgodzili nie wiedząc, że potem to będzie w cenie wody i ścieków. Planowana jest wymiana pomp - co te pompy już się zużyły w ciągu 5 lat? Ja w to nie wierzę.

2. Przed chwilą zastanawialiśmy się nad skargą na Burmistrza z tytułu tego, co Pani Marzec tu przedstawiła, czy my nie powinniśmy, jako radni składać skargi na Burmistrza za takie traktowanie finansów gminnych, jak tutaj jest w ostatnim akapicie tego pisma wyjaśniającego. Ja jeszcze nie spotkałam się, żeby pracodawca na dwa miesiące przed odejściem pracownika na emeryturę dał mu podwyżkę 700 zł, po to żeby dostał wyższą odprawę emerytalną. Gdzie tu jest dbałość o finanse gminy. Nie wiem, który Burmistrz to zrobił i chyba nie chcę wiedzieć. Pismo jest z 2013 roku, luty. Czy my kiedykolwiek wyjdziemy z tego zadłużenia, jak będziemy tę gminę traktować, jak dojną krowę?

Odprawy emerytalne w samorządach to sześciomiesięczne wynagrodzenie, uważam - dużo. W innych jednostkach tak nie jest - odprawa to jedno, maksymalnie trzymiesięczne wynagrodzenie. Sam Pan tu napisał, że spowodowało to zwiększenie odprawy emerytalnej o 4.200 zł. Nie pochwalam takich działań szefa finansów.

Burmistrz - Szanowni Państwo, ja wiem, że niektórym się wydaje, że już trwa kampania wyborcza i można opowiadać różne kłamstwa i różne bzdury, no tak tu mamy, co miesiąc, czy co dwa, mamy jakiś stek pomówień w moją stronę, potem ktoś się dziwi, że ja jestem opryskliwy. Ja to się śmieję, że takim najlepszym stwierdzeniem, co do tego, co ja mówię jest takie słynne zdanie z serialu „Daleko od szosy”, czyli ja jestem miłośnikiem kultury i sztuki, ale czasami, jak się ma pewną sztukę przed sobą to trudno i kulturę zachować - to takie powiedzenie.

Pani wielokrotnie kłamie i to na każdej sesji właśnie zaczynając od tego, co powiedział Mietek. Na ostatniej sesji powiedziała Pani, że radni i samorząd Barwic tak się zajmuje, że pojechali na wycieczkę. Ja wiem, że w którymś kościele dzwoni, ale nie do końca prawda.

Umowę Spółki zawarto i to jest wszystko, co jest dotyczące udziałów miasta Szczecinek jest to w umowie Spółki, którą to Pani doskonale zna, jest zawarta w 2006 roku. Co więcej w tej umowie jest zapisane, żeby zmienić jakikolwiek zapis w tej Spółce potrzebne są 2/3 głosów, czyli bez tych 66% głosów, które ma miasto nie da się nic robić.

Po raz kolejny dziś Pani skłamała mówiąc, że Burmistrz nic nie robi. Ja rozumiem, że Pani chce być Burmistrzem za dwa lata, ale proszę sobie poczekać, natomiast każdy wniosek taryfowy jest sprawdzany każdego roku, kiedy do nas spływa i jest przez naszych pracowników sprawdzany, jest weryfikowany.

Jedyna możliwość przy tej weryfikacji jest taka, że jeżeli znaleźli byśmy błąd, a do tej pory nikomu, albo prawie nikomu nie tylko u nas, ale i w Polsce się nie zdarzyło ponieważ firmy, które to przygotowują są to firmy specjalistyczne dużo bardziej wyspecjalizowane niż my. Jeżeli burmistrz znajdzie błąd we wniosku taryfowym to wpływa to jedynie w ten sposób, że obowiązuje taryfa z roku poprzedniego.

Każdego roku te kwoty są weryfikowane, każdego roku jest to sprawdzane i dziś kolejny raz powiedziała Pani nieprawdę na temat tego, że inwestycje, które są wpisane wpływają na taryfy – nieprawda, bo nie są wliczane w taryfy.

Dostanie to Pani wszystko pisemnie.

Pani G. Lechowicz - ja nie powiedziałam tego głośno, że Pan nie robił nic. Dostał Pan protokół NIK-u, gdzie wyraźnie jest to napisane, że nie robił Pan audytu wniosku taryfowego, nie opracowano w gminie żadnych procedur w tym względzie.

Burmistrz – to jest pewnego rodzaju konfabulacja i kłamstwo, ponieważ raport NIK nie powiedział, że Burmistrz Mikołajewski, czy w gminie Biały Bór tego nie zrobiono, tylko w raporcie NIK jest doskonale napisane, że w gminach nie ma opracowanych procedur, co nie oznacza, że takich czynności się nie wykonuje. Do tej pory w Polsce, żadna z gmin nie miała opracowanych tego typu procedur ponieważ ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę takiego obowiązku nie narzucała. Nie było nigdy takich procedur i jest to zadanie dodatkowe, żeby opisać sposób w jaki my dokonujemy weryfikacji taryf i to wykonywaliśmy, natomiast nie wynika to z obowiązku prawnego, nie było to zaniedbanie i nie zaniechanie, po prostu to nie wynikało z przepisów prawa.

Pani Wanda Król – tak samo jestem użytkownikiem wody, jak Państwo i naprawdę boleję nad tym, że ta woda jest taka droga. Dodatkowo ponoszę wyższe jak Państwo opłaty, bo nie jestem podłączona do kanalizacji tylko mam szambo, gdzie płacę 22 zł/m³. Mnie się cały czas nasuwa takie pytanie gdzie byliśmy jako mieszkańcy w roku 2006, kiedy były ustalenia pewne czynione, kiedy były przedstawiane pewne plany, projekty. Biały Bór ma najdłuższą w kilometrach sieć wodociągów w całym powiecie szczecińskim, dlatego takie są ceny wody. Gdzie byli radni, gdzie byli mieszkańcy, bo mi się to dziwnie kojarzy, że jeżeli cokolwiek dochodzi do sedna to są protesty. Teraz możemy krytykować, mówić nie wiem co, kto się wtedy tym zainteresował.

Pani G. Lechowicz –w 2005 czy 2006 roku firma, w której pracowałam skorzystała z usług PWiK pierwszy raz. Usługa polegała na czyszczeniu szamb. Wcześniej firma korzystała z usług odpowiednika PWiK z Bobolic. Okazało się, że PWiK wystawiła fakturę 7 razy wyższą niż Bobolice. Jak zadzwoniłam do nich sugerując, że to chyba pomyłka to wtedy Pan, który był kierownikiem o nazwisku Wyszomirski powiedział mi, żeby przyzwyczaić się do tych cen, ponieważ gmina Biały Bór usilnie chce im przekazać swoje wodociągi i ceny będą właśnie takie.

Po tym następnego dnia przyszedłam do gminy i spowodowałam spotkanie moje z Panem Kwaśniewskim, Cytowiczem i Kostiwnem. Pan Kwaśniewski, jak powiedziałam, że wiem od pana Wyszomirskiego o cenie wody i ścieków - 12 zł, co wtedy wydawało mi się strasznie wysoką ceną, to powiedział, że to bzdura, tak nie może być, ale wejdziemy do tej Spółki, bo nie ma u nas kto pisać projektów. Pan Cytowicz nie wiem, jak się tłumaczył, ale zawołali Pana Kostiwa, który był na spotkaniu przygotowujące do wejścia do tej Spółki i Pan Kostiwn przyszedł z zeszytem i potwierdził, że w 2012 roku to będzie 12 zł z kawałkiem. Wtedy powiedziałam zastanówcie się, co wy chcecie ludziom zrobić, ale Pan Burmistrz powtórzył kto będzie pisał projekty, my nie potrafimy pisać projektów,... Ja nie byłam w tym czasie w radzie, przekazałam swoje uwagi i uważam, że zrobiłam tyle ile mogłam zrobić. Proszę nie mówić, że ludzie nie mówili, bo jeśli ja mówiłam to znaczy, że jeszcze wielu ludzi nad tym się zastanawiało. Nie wiem, co spowodowało, że zdecydowali się wejść do tego projektu. Pewnie te projekty rzeczywiście, pewnie był kłopot z napisaniem projektu, tak żeby RPO czy inna instytucja, która ogłaszała konkurs te projekty zatwierdzała.

Jednakże nie rezygnujemy z walki o niższe ceny wody.

Pan Mieczysław Grabowski – zwrócił się prośbą o zaproszenie na specjalne spotkanie radnych z władzami Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Pan Włodzimierz Szydywar

1. Stwierdził, że być może kiedyś wygramy z PWiK, ale najpierw musi zmienić się ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę. Póki, co woda jest dostarczana na zasadach spółki handlowej i spółka handlowa musi wykazać zysk, bo jeżeli takiego nie wykaże prezes spółki kończy karierę. Założenia były inne i teraz wiadomo, że błędne, należało przyłączyć Grabowo, bo jest bliżej. Ponadto oczyszczalnia nasza pracuje na połowę mocy dlatego, że duzi gracze w Białym Borze nie podłączyli się do tej oczyszczalni i tak to trwa do dzisiaj.

2. W związku z tym, że Posterunek Policji ma wprowadzić się do Urzędu Miejskiego, żeby obniżyć koszty funkcjonowania pyta od kiedy to będzie i na czyj koszt zostaną zaadoptowane pomieszczenia. Burmistrz – mamy umowę, że przeniesienie fizyczne nastąpi do końca pierwszego kwartału i to co im jest potrzebne to Policja pokrywa koszty natomiast oni będą się rozliczali z zużycia energii, ogrzewania i wszystkich kosztów utrzymania, co tak naprawdę pomniejsza koszty funkcjonowania dla Policji, co pozytywnie powinno przełożyć się na kwestię bezpieczeństwa, ale my do tego dokładać nie będziemy.

PKT 10 TRYBUNA OBYWATELSKA I TRYBUNA SOLECKA

Pan Roman Majewski

Chciałbym się ustosunkować i wyjaśnić najpierw sprawy związane z prawdomównością naszego Burmistrza, więc chodzi mi o odpowiedź w listach do redakcji w Tygodniku Miasteczkim.

Od dwóch czy więcej lat mam problemy z oddawaniem nieczystości i robię to poprze usługi Pana Burdy. Natomiast jestem już teraz karany pieniężnie, że nie chcę się podłączyć do oczyszczalni.

Ja byłem podłączony do oczyszczalni tylko, jak zobaczyłem formę rozliczeń, to ta forma rozliczeń przerastała o 100% na moją niekorzyść biorąc pod uwagę odprowadzenie ścieków do PWiK. Ja cały czas piszę odwołania, m.in. spotkałem się z Panem Wiceburmistrzem Janem Batruchem, gdzie przedstawiłem moją taką najbardziej do rozwiązania kwestię, aby mi gmina pomogła w zakupie przepływomierza ścieków, bo tylko on jest wykładnikiem transparentnego uczciwego rozliczenia, a ponieważ mam swoje ujęcie wody to tylko bym płacił za ścieki i w dniu 29 kwietnia tego roku napisałem do Pana Burmistrza z prośbą o umorzenie pierwszej raty podatku od nieruchomości za 2016 rok. W tym miejscu Pan Majewski przedstawił całą treść pisma, zaznaczając, że to urządzenie, czyli przepływomierz ścieków zawsze byłby własnością gminy.

Dostałem postanowienie, data na postanowieniu jest 12 maja 2016 r. odmawiające wszczęcia postępowania umorzenia pierwszej raty podatku od nieruchomości przedstawiając treść powyższego postanowienia.

Ja na takie postanowienie czekałem trzy miesiące i chciałem przedstawić, jaki jest sposób załatwienia sprawy, ponieważ ja nie dostałem odpowiedzi przez okres ponad trzech miesięcy zwróciłem się w tym odwołaniu ponownie i spotkałem się z Panią, która prowadzi dział podatków, więc Pani przyznała się, że „Panie Majewski po prostu zapomniałam, nie załatwiłam tego, to był wrzesień czy mógł by mi Pan podpisać z dniem 12 maja – no moja to wina.”

Ja jestem człowiekiem, nie ma sprawy podpiszę to i tak mam decyzję negatywną, nie ma problemu i napisałem w odwołaniu 3 sierpnia, że odwołuje się od postanowienia Burmistrza Białego Boru o nałożeniu grzywny 200 zł celem przymuszenia mnie do przyłączenia do istniejącej sieci kanalizacyjnej (w tym miejscu treść odwołania). To pismo zostało przedstawione w gminie jest potwierdzenie 2 sierpnia, stąd wniosek.

Panie Burmistrzu, jak się Pan czuje, no przecież Pan skłamał mówiąc, że 12 maja dostał Pan to pismo, bo sama urzędniczka mnie prosiła, że została zrugana, żebym ja to podpisał, żeby ona miała dosyć tego.

Jak patrzę na Pana, to niech mi Pan wierzy, że widzę pierwszy raz w życiu Burakino w okularach. Burakino też kłamał, tak nie może być, co Pan robi i nie wmówi mi Pan, że Pan o tym nie wiedział.

Jeżeli podnosi Pan w artykule, że organ podatkowy w osobie Burmistrza Białego Boru niejednokrotnie stosował ulgi podatkowe wobec Pana Romana Majewskiego, to powiem tak, w ciągu 10 lat mojej

działalności dostałem od Burmistrza Kwaśniewskiego 6 tys. ulgi, jak bodajże kończyłem hotel, a od Pana dostałem tylko przełożenie tylko jednej raty podatku z końca

listopada na luty. To proszę mi powiedzieć o jakich Pan mówi zwolnieniach, bądź o jakiej pomocy.

Pan bardzo jest hojny wobec transportowców białoborskich. Nie mam nic przeciwko temu, ale proszę mi powiedzieć dlaczego Pan nie jest hojny wobec mnie, sklepikarzy, innych którzy mają podmioty gospodarcze, którzy z łaski Pana nie skorzystali. Z jednej strony Pan zarobił, a niech Pan powie ile Pan stracił? Bo np. Pan Drożdziel i można wymieniać mają duży transport i jakie to pieniądze nie weszły do gminy. Przecież oni płacą te stawki pomniejszone, a dlaczego ja podwyższone płacę. To trzeba było mnie jako przedsiębiorcy też obniżyć.

Ponieważ w rozliczeniu w tej chwili zaczyna być modne przyjmowanie obiektów proszę powiedzieć ile Pan był dzierżawcą miał Czeredys miał do spłaty podatku dla gminy z odsetkami i kto to wyceniał i jak to było przeliczone jeżeli chodzi o jego budowlę, bo ja też mam dwie taczki stare, kosiarkę też chciał by to oddać, bo to jest mi niepotrzebne.

Jeszcze jedna sprawa, która dotyczy Pani Sadlak. Ja rozumiem, że ta osoba ma dużo obowiązków, ale również musi znać przepisy, żeby nie było sytuacji, kiedy załatwianie wszelkich spraw związanych z uzyskaniem koncesji na alkohol staje się śmieszne, wręcz nie do pogodzenia się w taki sposób prowadzenia działalności. Jest źle jeśli utrudnia się przedsiębiorcy działalność, a nie ułatwia.

Dlaczego tylko ja jestem ukarany w Białym Borze, 200 zł to nie są duże pieniądze, ale dla mnie to jest symbolika, czyli proszę mi powiedzieć dlaczego Pan Burda nie jest podłączony, Pan Kaźmierczak, Pan Krużyński ma swoją oczyszczalnię dlaczego oni nie dostali powiastki o tym, że muszą zapłacić, a ja muszę. Jeżeli się mówi, że to są wasze zbiorniki, bo na waszym terenie to je zabieracie, ale przeczytał Pan 21 punkt w załączniku, że Fabryka Rękawiczek to budowała i ja to kupiłem, a czy Pan widział gdzie stoją słupki graniczne za moją działką w kierunku domków? Czy ja coś mówię, że płacie mi dzierżawę za ten teren? To trzeba na rowerek, przejechać i zobaczyć to wszystko.

Odwołałem się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i Kolegium Odwoławcze odrzuciło sprawę ukarania mnie, nie wiem, jakie były przyczyny, bardzo możliwe, że wniosek źle napisany. W każdym razie znów jest ponowiona sprawa do odwołania do Samorządowego kolegium i najprawdopodobniej mnie ukarają, ale trzeba się nad tym zastanowić. Jeżeli do tej pory prowadzę inwestycje, to dać mi szansę dwa, trzy lata, żebym z tego wybrnął, to ja potem kupię sobie ten przepływacz ścieków, a Wy się uparliście i tylko mnie. Nie dość, że byłem szykanowany przez PWiK, zapychali mi dziury, nie dali mi odprowadzać ścieków, ja to wszystko mówiłem Panu Wiceburmistrzowi, to nie jest współpraca, ja tu w przyszłym roku będę 20 lat, dziewiętnasty sezon, ja mogę wymienić na palcach jednej ręki, jakąś korzystną, fajną współpracę.

Ja nic nie mam do Pana, Panie Mieczysławie Grabowski, że Pan mnie nazwał cwaniakiem, trzeba by c cwaniakiem w tej gminie i dziwię się Panu i sobie i tak musi być. W innym wypadku zgnoicie nas, tak jak ze ściekami, bo co tu dużo mówić nic się nie zmieni ze stawkami, wręcz ja podejrzewam, że wzrosną.

Burmistrz Paweł Mikołajewski – mnie bardzo przykro, ale Pańska wiarygodność jest dla mnie trochę mała i lata tutaj bycia niestety tego nie zmieniają. Pan na tej Sali mówił, że Pan zatrudnia ludzi nielegalnie, to Pan na tej sali mówił, że tak naprawdę Pan zarejestrowuje, wyrejestrowuje byle szybciej, byleby nie płacić podatków8., kombinuje Pan, jak może.

Ceny wody i ścieków odpowiadają ilości odbiorców. Nigdy nie pozwolimy na to, żeby w mieście, w którym jest kanalizacja były podmioty, które nie są do niej podłączone, czy to się im podoba, czy nie, bo właśnie to wpływa na to, że ci ludzie wszyscy inni muszą płacić większe kwoty, że poszczególne podmioty nie chcą uczestniczyć w systemie ogólnej kanalizacji.

Nie prawdą jest to, że Pan jedyny uciśniony przeciwko, któremu cały mechanizm gminy, którą pan nazywa w różnych wystąpieniach głupią itd., że tylko Pana chcemy przymusić. Nie weryfikowaliśmy wszystkie punkty, które nie są przyłączone i każdy kolejno jest do tej sieci przyłączany.

Tu dużo by mówić o tej współpracy, bo jeżeli przez 5 lat jest Pan drugi raz na sesji, a z wcześniejszych lat jest Pan znany z innej działalności poza gospodarczej na terenie naszej gminy – ja nie będę tego oceniał.

Szanowny Panie. Oczywiście od roku 2001 umorzeń miał Pan łącznie na kwotę 20.635,32 zł, a łącznie z przesunięciami, bo tych przesunięć było pięć. Pomoc, którą gmina Panu udzieliła tj. 48.769,83 zł. A przesunięcia to nie pomoc?

Bardzo pięknie się Pan teraz zachowuje może Pan tam na GK jeszcze coś napisać, to będzie to bardzo dobrze wyglądało, na forum.

Nie ma to, jak brylować w kłamstwach i je powtarzać, a jak się nie podoba to wychodzić.

Tu mam jeden temat, który został poruszony, ja go miałem zapisany, żeby to wyjaśnić i nazwę to działem ploteczki - rozliczenie z Czeredysem.

Wszyscy raptem opowiadają, jakby się raptem, jakieś cuda dokonały. Ten Pan to potwierdza, bo skądś te informacje, albo czerpie, albo sam tworzy.

Ja wszystkim przypomnę, jakby ktoś miał utratę pamięci. Słyszałem, to a propos plotek i to są te plotki, które najprawdopodobniej ten Pan rozpowszechnia, czyli, co, że radni nie wiedzieli, że dokonaliśmy zamiany ze stratą?

Szanowni Państwo, były dwie opinie rok po roku Komisji Finansów w sprawie załatwienia tematu. Jak przez dziesięć lat gniło i nikt z tym nie robił to było dobrze, a jak zrobiliśmy z tym porządek, to się to wszystkim nie podoba.

Drewniany budynek usługowy- bar, o powierzchni użytkowej 21m, budynek szaleatów o powierzchni 20 m, płyta z polbruku o powierzchni 212 m, płyta utwardzona betonem. Kwota do zapłaty została wynegocjowana przez strony w wysokości 60 tys. zł płatna w formie kompensaty w zamian za istniejące przyszłe zobowiązania Pana Czeredysa, co do podatku. Natomiast wartość szacunkowa budynków i budowli to nie jakiś panowie, o których On mówił, o jakiś ławkach tylko licencjonowany rzeczoznawca, bo nikt by się nie podpisał pod inną wartość, jeżeli jest ta prawdziwa, wycenił te nieruchomości na następujące wielkości: 37.319 zł tj. budynek drewniany – bar, budynek szaleatów – 22.604 zł, płyta z polbruku 18.631 zł, płyta utwardzona betonem 6. 828 zł. Ogólna wartość wynosi 85.382 zł. Na dzień dzisiejszy rozliczono kwotę 54. 686 zł, do rozliczenia pozostała kwota 5.313 zł. Wzięliśmy majątek o wartości 85 tys., żeby wyprostować to, co jest na tej plaży za kwotę 60 tys. zł. Żadnych innych umorzeń nie będzie. Nie nas w tym momencie nie łączy z panem Czeredysem, jak i łączyć nie będzie. Jest to wyprostowanie, wyczyszczenie tematu, który na tej plaży leżał.

Ostatnio słyszałem, że są różnego rodzaju wymysły, jakby łączyć różne czasy z różnego rodzaju rzeczywistością. Mam wrażenie, że przez wszystkie różne internetowe fora rozprowadza się bardzo dużo nieprawdziwych informacji, tak jakby sugerujących np. że ze sprzedażą i odkupienie działki koło jeziora to Burmistrz Mikołajewski. Ja proponuję tym wszystkim, którzy rozprowadzają takie informacje niech sprawdzają jaki był mój udział w spaleniu Białego Boru w 1945 roku, nas pewno coś znajdą.

W 201 roku, nie znam terminu kiedy wcześniej ta działka została sprzedana, działka za kwot 304 tys. została kupiona w 2010, czyli nie przez tą Radę, nie przez poprzednią tylko jeszcze wcześniej. Pojęcia nie ma dlaczego to odkupiono, tak właściwie dzisiaj trudno z tym wyrokować. Ja powiem jedno i to jest moje stanowisko. Ponieważ ta działka nie jest dzisiaj tyle warta nigdy nie zostanie ponownie przeznaczona do sprzedaży. Ani ja, ja sprzedałem, ani nie ja ją odkupiłem i nie zamierzam jej sprzedawać, natomiast zamierzam ją wykorzystać na stworzenie ośrodka rehabilitacyjno-wypoczynkowego w partnerstwie publiczno-prywatnym do tego, żeby stworzyć tam nowe miejsca pracy. Nigdy nie utracimy nad tą działką kontroli, ponieważ to się nie opłaca, ale oczywiście można rozprowadzać informacje, że to jest tutaj sprawa jakaś utajona, szukanie dziury w całym, dzisiaj trudno się do tego odnieść.

Tu nie ma żadnych tajemnic, żadnych wałków, to są kpiny. Czasami ludzie, którzy są nie do końca uczciwi wobec siebie. My co roku mamy podanie Pana Majewskiego, żeby mu umarzać i co roku pisze to samo, że on buduje kuchnię. No, nie może tak być, że ktoś wiecznie chce pomocy, a tak naprawdę robi wszystko, tak jak powiedział, żeby cwaniakować. Nie może też być tak, że nie da się wszystkiego załatwić za jedną rzeczą. Przecież doskonale wiecie i kolejny raz to powtórzę, że jeżeli nawet stawki

podatku od środków transportu zmalały czterokrotnie to myśmy 70 tys. finansowo gotówkowo wyszli w roku ubiegłym do przodu na tym pomimo czterokrotnego spadku.

Dzisiaj firma leasingowa, w kolejnym roku będą kolejne pieniądze, tych pieniędzy nigdy byśmy nie dostali, one nigdy by nie wpłynęły.

Pani Grażyna Lechowicz – odnośnie tego, co Pan powiedział o tych rozliczeniach z Panem Czeredysem. Może w uzasadnieniu uchwały należałoby dokładnie opisywać przyczyny podjęcia uchwały i jej uzasadnienie, bo jednak teraz ludzie czytają te uchwały i uzasadnienia.

Burmistrz – każdy myśli po swojemu, no było widać, że Pan Roman miał w domyśle, że z Czeredysem zrobiliśmy wałek. No, nie ma wałków, bardzo mi przykro.

Pani G. Lechowicz – je jeszcze w sprawie Pana Romana. Ja ciągle mam wrażenie, że jest rzeczywiście jakaś nagonka. Ciągłe słyszę, jaki ten Majewski jest straszny. Moim zdaniem to jest człowiek, który w dobrym świetle te gminy stawia w całym kraju. Przecież to, co On tutaj robi, tego do Łodzi nie zabierze, to zostanie. Ci ludzie, którzy przyjeżdżają tutaj co roku zostawiają tutaj pieniądze w sklepach, korzystają z usług różnych, naprawdę nakręcają popyt na usługi i towary.

Burmistrz – niech robi to uczciwie, a nie na zasadzie takiej, jak do tej pory. Niestety z przykrością trzeba powiedzieć, że jak się ma miękkie serce to potem trzeba mieć inną część ciała twardą, bo temu Panu i urzędnicy od podatku i urzędnicy od zezwoleń na sprzedaż alkoholu zawsze szli na rękę, a bo Pan Roman przyniesie, doniesie, a potem się okazuje, że niekoniecznie tak jest.

Pani Bożena Sadlak - w związku z tym, że ustawa o przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie przewiduje zezwoleń na działalność sezonową, więc tutaj jakby wychodząc na przeciw przedsiębiorcom nasza gmina stara się pomóc. Tutaj Pan Majewski zawsze, co roku miał ode mnie bardzo dużą pomoc. Pan Majewski może ma za dużo obowiązków, nie wiem zawsze wyliczył sobie kwotę za sprzedaż napojów alkoholowych bez wniosku i później ja musiałam czekać, prosić, żeby On ten wniosek napisał i żeby można było faktycznie te pieniądze zaliczyć w poczet zezwoleń, więc dokonywał tych czynności, ja wydawałam zezwolenia i jeszcze dodatkowo był problem, bo zezwolenie było wydane troszeczkę później, jak Pan Majewski zapłacił za zezwolenie i zawsze jakaś nadpłata tam była 10 zł, 15 zł i potem był następny problem, bo Pan Majewski nie chciał odebrać tej nadpłaty, więc w tym roku 2016 byłam chora i nie dopilnowałam tych rzeczy i nie załatwiłam za Pana Majewskiego tego zezwolenia i znowu wpłacił i uznał, że zezwolenie ma ważne i On nic nie będzie w tej kwestii robił i nawet rozmawiać ze mną nie chciał. Więc ja Pani Majewskiemu przypomniałam, że Pan Majewski zlikwidował działalność gospodarczą, a tym samym zlikwidował punkt sprzedaży i automatycznie te zezwolenia są nieważne, ale On upierał się, że nie i na siłę będzie handlował tym alkoholem.

W 2016 roku mój błąd polegał na tym, że ja od razu powinnam wydać decyzję wygaszającą tamte zezwolenia, ale jak nauczyłam sama, że jednak On przychodził im mój błąd był, że ta decyzja była wydana później, ale to nie jest żadne przestępstwo, bo zadzwoniłam do Warszawy i nawet nie jest obowiązkiem wydawania takiej decyzji, bo ustawa sama przez się mówi, że zezwolenie jest nieważne i przedsiębiorca ma obowiązek zwrócić te zezwolenia. Pan Majewski otrzymując tę decyzję wygaszającą nie ustosunkował się do tego w ogóle, nie odebrał pieniędzy, bo teraz wyszła nadpłata z tego tytułu, ale handlował tym alkoholem, więc jest następny problem, bo jest nadpłata, decyzja jest nie ważna, a Pan Majewski uważa, że nie jest tu winien, bo winna jest gmina, bo On zapłacił za koncesję.

Pan M. Grabowski – czy Pan Majewski posiada stale zezwolenie na sprzedaż alkoholu?

Pani B. Sadlak – nie ma cos takiego, jak stałe zezwolenia, Pan Roman Majewski nie ma zezwolenia stałego.

Pan M. Grabowski – to nie mógł w tym roku sprzedawać alkoholu?

Pani B. Sadlak – Nie mógł. Ja próbowałam sprawdzić Pana Majewskiego, ale Pan Majewski ma trzy punkty tam u siebie i te osoby, które były w jednym punkcie, żadna z nich się nie przyznała, że handluje, to byli goście Pana Majewskiego i tam żadnej kasy fiskalnej nie było.

Pan M. Grabowski – czy Pani wydała takie zezwolenie?

Pani B. Sadlak – Nie, bo Pan Majewski nie złożył wniosku.

Pan Jan Batruch – szkoda, że nie ma Pana Majewskiego, a On się czuje zawsze pokrzywdzony, trudno, to Jego odczucie, nikt tego nie zmieni.

Od 2015 roku wprowadziliśmy taką zasadę, że wszyscy w Białym Borze, tam gdzie jest taka możliwość muszą się podłączać do kanalizacji. To jest też dla nas wszystkich potrzebne, bo czym więcej jest przyłączonych odbiorców tym de facto kiedyś ta cena może spadać.

Jeżeli tych odbiorców jest tyle ile jest, taka jest wysoka cena.

W Białym Borze i okolicy było 9 punktów, które nie były podłączone i pozostało już tylko trzy m.in. Pan Majewski. W związku z tym, że ta decyzja trochę błędnie była wydawana przez gminę na Romana, a Oni prowadzą Roman i Ewa Majewscy w związku z tym należało wycofać jedną decyzję i wprowadzić następne, tak że to się będzie odbywało. To, co zaczął w sprawie Pana Burdy to jest w trakcie i nie chcę dalej ciągnąć tematu.

Zaczął też jedno nazwisko, czy dwa, które ma domowe oczyszczalnie ścieków. No niestety, jeżeli kiedyś wydano decyzję zezwalającą na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków wtedy nie ma obowiązku mieszkaniac się podłączyć. Szambo tak, z przydomowe oczyszczalnie są wyłączone, ale one mają swój reżim technologiczny, więc gmina powinna kontrolować sprawę opróżniania tych nieczystości w przydomowych oczyszczalniach ścieków.

Pani Anna Dobrzańska – jeżeli chcemy być bardzo dobrzy i nie biurokratyczni dla podatników to odbija się czkawka i tak było w tym przypadku. Pan Majewski rzeczywiście złożył wniosek o umorzenie. Umorzenie podatku może być umorzone przez Burmistrza jeżeli jest np. w złej kondycji finansowej. Pan Majewski po złożeniu tego podania przyszedł do biura wymiaru podatków i Pani Marta rozmawiała z nim osobiście, że musi złożyć takie i takie dokumenty. Powiedział oczywiście niech mi Pani nie wysyła, ja do Pani przyniosę. Niósł trzy miesiące i teraz jest wypominane, że chcieliśmy być dobrzy. Niestety teraz wszystko będziemy mieć na piśmie.

Pan J. Batruch - te zbiorniki, o których mówi Pan Majewski, że to są Jego, one znajdują się na działce Urzędu Gminy. Nie ponosił On z tego tytułu dodatkowych kosztów, czyli to jest też jakiegoś rodzaju pomoc gminy, jakby nie patrzeć i On o tym wie.

O tym, czy gmina ma mu pomóc w zakupie przepływomierza, to jest kwestia dyskusyjna, ale w związku z tym, że brakuje pieniędzy na umorzenie pieniędzy i na wszystko gminy nie stać, żeby tak indywidualnie, a jeżeli już to dla czego dla tego, a nie innego i tak można w nieskończoność tak rozpatrywać. Jednemu pomóc, a reszcie nie? To są rzeczy wątpliwe.

Pan M. Grabowski – nawiązując do umorzeń Pana Majewskiego Pan radny stwierdził, że jutro składa również wniosek o umorzenie połowę swoich zaległości, które wynoszą 10 tys. i spłaca je na bieżąco i nigdy nie prosił gminę o umorzenie.

Stwierdził, że w sposobie bycia tego Pana nic się nie zmieniło, dzisiaj jest Burakino w okularach, nie tak dawno były słowa: "Panie Kwaśniewski, Pan jest zero, Pan jest mniej jak zero."

Działka za 304 tys., ja byłem i Pani Irenka też była i nikt nas nie informował, jak gmina odkupiła tą działkę, ile ona kosztowała, jak ją sprzedawano. Miała tam powstać piękna stacja kajakarska i miało tam powstać kilka domków, ponieważ baza noclegowa na gminnym ośrodku jest śmieszna, a były pieniądze i takie pomysły. Czy ja żałuję, że podnosiłem rękę? Nie, ponieważ te pieniądze w gminie by przejeżdżono i nie byłoby nic, a dzisiaj mamy działkę., a pieniądze rozchodziły się na prawo i lewo milionami.

Pan Stanisław Jończyk

Dużo się mówiło przez lata, że Białý Bór turystyką stoi. Na tym koniku wszyscy chcieli jechać, naprawdę to już jest nieboszczyk. Najpiękniejsza perełka Stadnina Koni została zniszczona, to była wizytówka Białego Boru, a resztę to jest tylko echo. Co pozostało, to obiekty Pana Majewskiego. Nie będę rozstrzygał, co, kto, jak i jeżeli by tego nie było to już nie

Nie było, nic poza przelotem ciężarowych samochodów przez Białý Bór i to dają pod rozwagę, jak to rozwiązać, jak współpracować, nie moja sprawa, od tego są kompetentne osoby.

Mieszkam w pobliżu tego przesmyku nad jeziorem i obserwuję przyrodę. Od 10, 15, 20 lat słyszę budowa promenady, ścieżki, przejścia od miasta do zielonego mostka. To jest już śmieszne, żenujące o tym w ogóle mówić. To się nie spełniło, to się nie spełni. Nie się w tym przypadku nie robi, a wystarczy połączyć 200 metrów od zielonego mostka do tej już wykonanej ścieki nad jeziorem, żeby tamtędy ludzie mogli przejść. Sądzę, że należałoby tylko wejść w kontakt z Nadleśnictwem, oni są bardzo układni, a może by pomogli ci, którzy chodzą po mieście, żeby patyczki wysprzątać.

Jakie korzyści ma Biały Bór z tych hasel turystycznych, żadne, a jeżeli będziemy jeszcze tą turystykę dołować to nic nie będzie.

Powinniśmy pomyśleć, co zrobić, żeby reaktywować Stadninę Koni, odnowić to, co już było, powołać jakąś komisję, jakąś radę mędrców, żeby coś z tym fantem zrobić, bo jak się to raz zniszczy, to już się tego nie odbuduje.

Mam problem, który pamiętam za czasów jeszcze Pana Markiewicza Przewodniczącego rady, tu na sesji było poruszane problem ulic w Białym Borze. Przez ten czas kiedy ja zbudowałem ten domek na tej ulicy zbudowano dziesiątki domów, piękne ulice, a tam nawet drzewa posadzono przy samej krawędzi jezdni wbrew wszelkim zasadom ruchu drogowego i logiki. Na chodnikach kobiety nie przejdą w szpilkach, bo sobie nogi połamią, beton pokruszony, tam jest ten region turystyczny, bo to jest ulica Sądowa i te nasze cztery uliczki do zielonego mostka, a to jest wstyd, żeby takie chodniki i takie ulice na tym skrawku były. Dziesiątki tysięcy złotych wywalono na ulice, gdzie jeszcze żadnego domu nie było – nie pytam skąd i jak, to jest myślenie władzy naszej odpowiedzialnej za to, nie moje. Mnie nie interesuje skąd się te pieniądze wzięły, ale przez 40 lat można było coś zrobić. Druga taka ulica w Białym Borze to Bogusława VIII, to są dwa nieszczęścia w Białym Borze.

Nie pamiętam, jak jedna z radnych w poprzedniej kadencji mówiła o tej ulicy to Pan Markiewicz powiedział : „to trzeba o swoje walczyć”. My nie musimy walczyć, trzeba rozsądnie myśleć, a nie walczyć, a słyszę, że są walki na tej sali i jestem zniesmaczony, przycinki, dyskusje, słowa nawet niecenzuralne, a nie wszystko jest na sesje.

Pan Jończyk ustosunkował się do tematu budowy drogi z Gdańska do Szczecina zwracając uwagę, że radni mają większą szansę zadziałania w sprawie drogi z Grabowa do Koczały. Gdyby radni zobowiązali administrację białoborską, żeby walczyła o ten kawałek drogi to może kiedyś by się to zrobiło.

Największym nieszczęściem dla miasta, to jest oddanie wody, ale to się nie wróci, ale to nie znaczy, że musimy płakać, że zrobiło się nieszczęście i nie robić nic. Na wszelkie sposoby w publikatorach, w radio, telewizji, wszędzie temat drażnić, poruszać, bo jak się nic nie mówi to, zarośnie to, jak ten kamień przy drodze. Ten temat ma być stanem permanentnym pracy rady, bo to jest problem najważniejszy dla mieszkańców. Co mają mówić osoby, które mają renty 1.000 zł, albo mniej, jak żyć, to jest problem właśnie i o tym Państwo radni powinniście myśleć.

Ja chciałbym dożyć takiego czasu, że w tym Białym Borze zmieni się coś na lepsze nawet w tym przedmiocie wody, chociaż jest to dla mnie nierealne. Walczyć trzeba z drożyzną ścieków⁹ i wody.

Pan Jan Batruch – jeżeli mówisz, że się nic nie robi w temacie ścieżki to trochę przesadzasz. Wydaje mi się, że trochę zauważasz od ubiegłego roku do teraz. Jeżeli mówisz o dokończeniu ścieżki po drugiej stronie jeziora, to tak jesteśmy domówieni z Nadleśnictwem Miastko. Chcemy najpierw my ze swojej strony zrobić to, co powinniśmy, czyli tą część naszą. Trzeba też doprowadzić do przejścia tutaj na terenie Pani Pankau, bo tutaj jest zablokowane, ale to jest w trakcie i jeżeli my zrobimy to swoje jesteśmy domówieni z Nadleśnictwem, że Oni w przyszłym roku wejdą na drugą stronę i będziemy robić, ale my chcemy iść dalej poza mostkiem w stronę jeziora, tam jest też do zrobienia cały szereg robót, ale robimy to własnymi kosztami i właściwie bez dokładania tylko dajemy robociznę. Nie da się przyspieszyć i zrobić to, co kiedyś nie zrobiono, ale nie wracamy się do tyłu, tylko mamy coś przed sobą do zrobienia.

Pan Włodzimierz Szydywar- stwierdził, że wiele działań., o których mówił Pan Batruch nie trafia do opinii publicznej i już kilkakrotnie podnosił, żeby ten przepływ informacji nad czym Urząd aktualnie pracuje pojawiał się gdzieś w przekazie publicznym np. na internecie, może w obwieszczeniach. Przez lata były zaniedbania choćby w formie dojść do jeziora. Sprzedawano mienie gminne bez zabezpieczenia dobra ogółu mieszkańców, przykładem szkoła, którą sprzedano. W tej chwili wykonanie przejścia wzdłuż jeziora wymaga paru postępowań prawnych. Tak naprawdę trzeba wznowić linię brzegową jeziora i mnóstwo działań, które są spektakularne wymagają czasu i decyzji. Podobnie jest z przejściem nad jeziorem, na którym gmina pracuje już od dwóch lat. Poczyniono zmiany w planach. Ta działka, o której mówimy dzisiaj nad jeziorem, a która odkupiono są przygotowania do wytyczenia trasy od zielonego mostku na plażę, no są problemy i zaniedbania od lat. Tam są zbiorniki po byłej oczyszczalni ścieków. W tej chwili zdemontowanie ich jest ogromnym kosztem, więc trzeba wypracować jakiś sposób, żeby je zabezpieczyć, żeby były nie uciążliwe dla ludzi spacerujących nad tym jeziorem.

Pan M. Grabowski – ustosunkował się do tematu naprawy drogi Grabowo-Koczała stwierdzając, że w kadencji 2006-2010 był z Burmistrzem Kwaśniewskim u Starosty Człuchowskiego ich zdanie się nie zmienia, ta droga według nich nie ma racji bytu, a dla Pana radnego, dla mieszkańców i sołtysa Grabowa najważniejsza jest droga Grabowo-Biały Bór i no to będą walczyć.

Pani Bożena Kuchta poinformowała, że podjęła się pomocy Szkole w pozyskaniu sponsorów, aby sfinansować wymianę ogrodzenia przy Szkole i zebrano kwotę 3.823 zł. Na to złożyło się Nadleśnictwo Bobolice, Nadleśnictwo Miastko, Lafarge, Pan Zbigniew Michałkiewicz Hurtownia w Białym Borze, Komornik Sądowy z Warszawy, Pani Marcelina Łukasik spod Rzeszowa i jeszcze były osoby prywatne, które nie życzyły sobie, żeby je wymieniać.

PKT 11 WOLNE WNIOSKI I ZAPYTANIA

Brak wystąpień

PKT 12 ZAMKNIĘCIE POSIEDZENIA

Przewodniczący Rady : W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam dwudziestą pierwszą sesję Rady Miejskiej w Białym Borze.

Protokołowała: Bogumiła Sztuba

Przewodnicząca Rady

Wanda Król